Nr. 275. Piątek, 29 Listopada 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo handlu przeniosło c. k. asystenta pocztowego, Roberta Gattingera, z Podwołoczysk do obrębu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów w Wiedniu.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: stałego nauczyciela, Stefana Gutkowskiego, w Kościelisku, stałym nauczycielem młodszym 2 klasowej szkoły etatowej w Bieńczycach; kierującego nauczyciela dwu-klasowej szkoły w Wulce mazowieckiej, Teodora Ilkowa, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Werchracie; tymczasowego nauczyciela młodszego, Władysława Łukaszkiewicza, w Brzozowie, stałym nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły etatowej męskiej w Brzozowie; tymczasową nauczycielkę młodszą, Elżbietę Maywald, w Jastrzębiku, stałą nauczycielką młodszą zawiadującą szkołą filialną w Jastrzębiku.

W czasie od dnia 10od do 17 listopada b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Staniątkach (pow. bocheński), Lusławicach, Zabawie (p. brzeski), Miechowicach wielkich, Gruszowie wielkim (p. dąbrowski), Leszczawie górnej, Łomnej (p. dobromilski), Matasłowie, Pętny (pow. gorlicki), Dobry, Piwodzie, Ryszkowej woli, Łowcach (p. jarosławski), Słobodzie niebytorskiej (p. kałuski), Jedliczu, Dobieszynie (p. krośnieński), Stężnicy, Łopince, Buku, Zawozie (p. liski), Rudniku (pow. niski), Czorsztynie, Krościenku, Dembnie, Maniowcach, Witowie, Szlachtowej (pow. nowotarski), Czukwi, Pianowicach (p. samborski), Suszycy małej, Laszkach murowanych, Berezowie (p. staromiejski), Łanach sokołowskich, Łukawicy niżnej, Hołobutowie, Klimcu, Smorzem, Hołowecku, Orawczyku, Płowiu (p. stryjski), Żapowej (pow. tarnobrzeski), Bobrownikach małych (p. tarnowski), Darachowie, Słobódce strutowskiej (p. trembowelski), Bachnowatem, Rosochaczu, Mytach, Krasnem, Krywce, Hutnem niżnem i wyższem, Wysocku wyżnem, Libuchowy, Hnyty (pow. turczański.

W czasie tym wygasła:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Rybaszowicach (pow. bielski), Ernsdorfie (p. bobrecki), Olekoinie (pow. brzeżański), Woli radłowskiej i Borzęcinie (pow. brzeski), Haczowie (pow. brzozowski), Gręboszowie, Hozłowie, Biskupicach (p. dąbrowski), Targowicy, Toporowcach, Wierzbowcu, Horodence (pow. horodeński), Tuligłowach (p. jarosławski), Brzyściu (p. jasielski), Zawadowie, Budomierzu (pow. jaworski), Ceniawie, Pruchniszczu, Kułaczkowcach, Gwoździcu małym, Debesławcach (pow. kołomyjski), Mogile, Jeziorzanach, Nowej wsi szlacheckiej (pow. krakowski), Miejscu (p. krośnieński), Skorodnem, Żurawinie, Ustrzykach górnych i dolnych, Wołosatem, Berehach górnych i dolnych, Nasicznem, Rosochatem, Caryńskiem, Czarny, Berezce, Porażu, Paniszczowie, Hoszowcu, Hoszowie i Hoszowszczyku, Rabem, Żołobku, Bandrowie, Strwiążyku, Jałowcu, Jasieniu (pow. liski), Gorliczyny i Grzęsce (pow. łańcucki), Otałężu, Radomyślu, Wompierowie (pow. mielecki), Jordanowie, Spytkowicach, Tokarni (p. myślenicki), Zabrzeziu (pow. sandecki), Aksmonicach, Niżankowicach, Młodowicach, Drozdowicach (p. przemyski), Pohorylcach, Turkocinie (pow. przemyślański), Kamionce wołoskiej, Pogorzelisku (p. rawski), Woli błażowskiej i Błażowie (pow. samborski), Tokarni, Głębokiem (pow. sanocki), Mokrzyszowie (p. tarnobrzeski), Świerczkowie (p. tarnowski), Wierzbowcu (pow. trembowelski), Zembrzycach (pow. wadowicki), Skawinie, Kurdwanowie, Sledziejowicach, Wróblowicach (pow. wielicki), Zaleszczykach (p. zaleszczycki), Rohatynie, Pomorzanach, Płuchowie (pow. złoczowski), Zarzeczu, Rychwałdzie, Łodygowicach, Rychwałdku (p. żywiecki).

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 listopada.

Nową i pełną doniosłości enuncyacyą w szeregu objawów pokojowych, jakie przyniosły nam ostatnie czasy, jest mowa tronowa, wygłoszona na otwarciu parlamentu włoskiego. Zgodnie z ostatnią niemiecką mową tronową i niedawnem przemówieniem bankietowem prezesa gabinetu angielskiego, podnosi król Humbert, iż dzięki szczerym intencyom mocarstw europejskich i gorącym zabiegom państw sprzymierzonych, pokój europejski jest obecnie więcej niżli kiedykolwiek zapewnionym. Chociaż zaś król zaraz potem dodaje, że kwestye, któreby mogły spowodować zakłócenie pokoju, nie zostały jeszcze całkowicie załatwione, to przecież słowa te nie osłabiają bynajmniej dobrego wrażenia, jakie wywarł powyższy ustęp orędzia, trudno bowiem wymagać, aby znikły nagle wszystkie przeciwieństwa, istniejące od dłuższego czasu między pojedynczemi mocarstwami, i aby cała Europa zjednoczyła się w jednakowych życzeniach i dążnościach. Mowa tronowa, stwierdzając istnienie pewnych jeszcze chmurek na widnokręgu politycznym i zaznaczając potrzebę załatwienia niejednej ważnej kwestyi, tłómaczy tem samem żądanie kredytów na wzmocnienie lądowej i morskiej siły zbrojnej Włoch. Równocześnie wszakże król uspokaja deputowanych i senatorów, że kredyty te nie będą zbyt znaczne, i kończy ten ustęp pełnem znaczenia oświadczeniem: „Żywię przekonanie, iż dzięki mądrości rządów i roztropności ludów, nie okaże się potrzeba czynienia użytku z broni, którą mają wszędzie w pogotowiu". Oświadczenie to monarchy, który jako członek trójprzymierza, zna doskonale położenie europejskie i świadom jest wybornie wszystkich sprężyn, działających ze skutkiem w interesie utrzymania pokoju, odbije się niezawodnie radośnem echem w całej Europie, i przyczyni się do zupełnego uchylenia istniejących jeszcze tu i owdzie chorobliwych obaw i nerwowego zaniepokojenia.

Inne ustępy orędzia poświęcone są sprawom wchodzącym w zakres polityki wewnętrznej. Między innemi zapowiedziane jest przedłożenie, zmierzające do położenia kresu wojnie cłowej z Francyą i projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników, czem wchodzą Włochy na drogę ustawodawstwa socyalnego, zaprzątającego tak gorąco od lat kilku Austryę i Niemcy. Obszernie i z uczuciem głębokiego zadowolenia omawia w końcu mowa tronowa wypadki w Afryce, kładąc nacisk na to, iż Włochy mogły tam już dać spocząć swemu orężowi, albowiem polityce włoskiej powiodło się zapewnić posiadanie znacznych obszarów i otworzyć wielkie pole dla działalności Włoch. Orędzie ma też widocznie na myśli zdobycie Kerenu i Asmary i rozszerzenie protektoratu włoskiego na afrykańskie wybrzeża wschodnie. Mowa tronowa dotyka w końcu, widocznie ze względu na obradujący właśnie w Brukseli kongres antyniewolniczy, kwestyi niewolnictwa, zapewniając przytem, iż Włochy w zakresie nowych swoich granic, będą tłumić handel niewolnikami i rozwijać w dzierżawach władcy, który wraz ze swym ludem żywi zaufanie do lojalnej przyjaźni Włoch, propagandę na rzecz cywilizacyi. Władcą tym jest o-

2)

JĘDREK

Napisał

Wincenty hrabia Łoś.

Hrabinie Urszuli G..........

(Ciąg dalszy.)

II.

Już dziesiąty dzień miał się ku schyłkowi jak byliśmy w drodze.

Włóczyliśmy się popasając u górali, zatrzymując się w każdej wiosce i osadzie, to tu, to ówdzie biorąc przewodników, porzucając jednych dla drugich i bacząc ciągle, by się trzymać wyżyn i nie zbliżać do miejscowości ludniejszych i nieco ucywilizowanych.

System to był Tadeusza i wyśmienity, bo w tece przybyło kilka nadzwyczajnych góralskich typów, strasznych swą dzikością, kilkanaście wygolonych twarzy, otoczonych długiemi siwemi włosami, spadającemi na ramiona, twarzy o sokolim wzroku, o przebiegle zaciśniętych ustach.

Posuwaliśmy się powoli najpierw wzdłuż Białki, potem Dunajca i zaszli wreszcie w jakieś niebotyczne góry, z których roztaczał się przepyszny widok na Czorstię i Szczawnicę, a tam dalej, dalej, na tle mgieł, siedzące Krościenko, Stary i Nowy Sącz.

Byliśmy więc w górach tuż na granicy węgierskiej i nie zboczyli nic ze szlaku góralskich osad, wijących się jakby wężem u stóp szczytów, a powyżej zaludnionych dolin.

Te osady poukrywane w dziewiczych lasach, zawalone nieraz sosnami, które burze setkami z urwisk strącają, przycupnięte do skał, piętrzących się świerkami wysoko, miały dziwnie prastary koloryt. Składały się one często z kilkunastu chat tylko, czasem nawet kilku, a ukrytemi były lepiej od wiosek, rozsianych wzdłuż ongi tatarskich szlaków.

Niedostępnemi one niemal były dla człowieka, nieposiadającego chodaków i toporka.

Poniżej złomisk, na pasie gór, w którym zimno nie tamuje jeszcze wegetacyi, w którym lasy świerkowe, bukowe i jodłowe nie przedstawiają żadnej handlowej wartości, nagle w gęstwinie zaczyna prześwitać i roztacza się obraz, złożony z kilku przysiadłych do ziemi, czarnych jak smoła chatek.

W nich to żyją prawdziwi górale.

Witali oni nas niechętnie, podejrzliwie i nie rozbrajały ich ani pieniądze, ani dobre słowa, ani prośby.

Nieprzywykli nigdy do ludzi i nie potrzebowali ich, a mieli podostatkiem koziego mleka i mięsa z capów, jagód i czystej jak kryształ wody ze źródełka, które tam nieco niżej, zamieniło się w szkodną, rwącą, bystrą rzekę.

Byli między nimi tacy, którzy nigdy ze swych wyżyn nie zeszli, którzy nigdy nie spuścili się na jarmark do Nowego Targu, czy Krościenka, którzy nigdy nic prócz górala nie widzieli.

Ale byli i tacy, co ile razy jednym strzałem powalili kozę, to przewieszali ją przez ramiona jak tobołek i lekko spieszyli do najbliższego miasteczka, by pohulać, kupić zapas prochu i tytoniu do lulki, i pogadać z tymi, co to dużo świata widzieli, co to odważali się opuszczać swe siedziby i dążyć ku Krakowowi i Bochni i co to dziwy w karczmie o tych miastach, leżących na równinie, kiejby na rozłożonym fartuchu, góralom opowiadali.

Ale wnet wspinali się oni z powrotem i najszczęśliwszymi się czuli, gdy przy ogniu łuczywa, w zadymionej izbie, z lulką w gębie, opowiadali starym ojcom te dziwy.

A starzy tylko głowami kiwali, słuchając tych opowieści o miejscach od nich o kilka mil odległych, jakby bajek, z innego, dalekiego świata.

W takim to prastarym kraju żyliśmy od dziesięciu dni, gdy nas w pochodzie przez gęsty i pagórkowaty las, zatrzymał dziwny widok.

Na lewo od drożyny opodal nas, las ten staczał się nagle przepaścią na dół.

Nad przepaścią tą, rosnące od stworzenia świata drzewa, pochyliły się, i nad nią majestatycznie zawisły. Wody staczając się z gór w tę otchłań, opłukały z ziemi korzenie niektórych, a te zdawały się czekać tylko podmuchu huraganu gór, by runąć w bezdeń.

Na jednym z podobnych bukowych pradziadów lasów, który pod poziomą linią wychylił się na otchłań, a kilkoma odnogami tylko omytemi z ziemi, zbutwiałemi i spróchniałemi, trzymał się jeszcze szkarpy, siedział góral ze strzelbą w ręku, z okiem wytrzeszczonem w kierunku roztaczającej się poniżej przepaści — doliny.

Usłyszał on nasze ciche kroki, stąpające po próchnie i murawie i dał nam szybki znak zatrzymania się.

Stanęliśmy jak wryci i spojrzeli w kierunku oczu górala.

Tam, daleko, w dolinie, przerżniętej strumykiem, bawiło stado kóz. Cap dosłyszał nas już, bo się trwożliwie rozglądał dokoła, podniosłszy głowę i osiadłszy do skoku na zadzie. Samice mu się przyglądały i czekały chwili, w której opiekun ich da sygnał ucieczki, przed grożącem niebezpieczeństwem.

Wtem drzewo, wiszące z góralem nad niezgłębioną przepaścią, zaskrzypiało swym starym i zachrypłym głosem, cap gwizdnął, kozice ruszyły szybciej niż myśl ludzka i całe stado piorunem, z szaloną szybkością tych dzikich wychowanek pustyni, ruszyło z miejsca.

Już ich ani śladu nie było, gdyśmy oszołomieni, nagle zobaczyli na dolinie leżącą zabitą kozę, a tuż przy nas, znajdował się już góral.

W chwili gdy cap gwizdnął, dał on strzał, który w majestatyczności widoku, naszej uwagi niepostrzeżenie uszedł, a zanim zdołaliśmy ochłonąć, góral już zeskoczył ze swego stanowiska i ku nam podbiegł.

Stał przed nami, a my przypatrywali mu się, jak jakiemu nadprzyrodzonemu zjawisku.

Był to chłopak, mogący liczyć lat ośmnaście, piękny, jak się górala rzadko kiedy widzi, jak smerek prosty i wybujały, jak z granitu Hrubego Wierchu wykuty, jak orzeł szczytów, imponujący i bystry.

siadły świeżo na tronie negus Abbisynii, Menelik. Król zaś mógł z tem większą otuchą dać takie przyrzeczenie, iż dzięki roztropnej a przytem energicznej polityce gabinetu rzymskiego, Abisynia dostała się całkowicie w sferę potęgi Włoch, a jej dzierżawy stoją otworem dla wpływów i ducha przedsiębiorczości ludu włoskiego.

Praca więźniów.

Ze strony kompetentnej otrzymujemy w sprawie pracy więźniów, następujące pismo, które tem chętniej umieszczamy, że poruszenie tej ważnej kwestyi i wszechsronne jej omówienie w dziennikarstwie krajowem, uważamy za rzecz bardzo pożądaną.

Chodzi tu mianowicie o krajowe roboty melioracyjne, wykonane przez więźniów przy regulacyi „Gniłej Lipy“ pod Janczynem, w powiecie przemyślańskim.

Otóż w sprawie tej piszą nam co następuje:

Za zezwoleniem Ministerstwa sprawiedliwości, zarządził galicyjski Wydział krajowy, w porozumieniu ze starszą prokuratoryą we Lwowie, w roku bieżącym na próbę, wykonanie robót ziemnych przy regulacyi „Gniłej Lipy“ przez więźniów Zakładu kary dla mężczyzn w Stanisławowie. — W tym celu wysłano 60ciu więźniów pod odpowiednią strażą na wiosnę do Janczyna. — Umieszczono ich w dużym baraku na koszt Rządu w oddaleniu od wsi zbudowanym. — Roboty te trwały od 27go maja do 30go października r. b., a przedsięwzięta próba powiodła się zupełnie. — W tym czasie wykopał oddział więźniów w nowem łożysku 27.194 metrów sześciennych ziemi, — a dla zabezpieczenia brzegów splantowano 29.184 metrów sześciennych ziemi. — W czasie trwania roboty nie zaszedł żaden wypadek ucieczki, ani też znaczniejszego wyłamania się z pod dyscypliny wysłanych więźniów. — Nie podniesiono też żadnego zażalenia ze strony okolicznej ludności. — Pomimo ciężkiej roboty w niekorzystnem położeniu, przy której więźniowie często całemi dniami w wodzie pracować byli zmuszeni, stan ich zdrowotny był wcale korzystnym. — Także i strona finansowa podjętego przedsiębierstwa wypada dość korzystnie.

Jest tedy uzasadniona nadzieja, że po pierwszej udanej próbie Wydział krajowy da się nakłonić, aby i na przyszłość używać do przeprowadzenia krajowych robót amelioracyjnych siły więźniów. — Takie użycie siły, dotąd prawie odłogiem leżącej, miałoby tę korzyść, że z jednej strony położyłoby skuteczną tamę szkodliwej dla drobnego przemysłu konkurencyi sił więziennych — z drugiej zaś strony sprowadziłoby nowożytny system więzienny na inne, a naszym stosunkom odpowiedniejsze tory, i zbliżyłoby go do systemu więziennego irlandzkiego.

Ten system dzieląc wykonanie kary więziennej na 3 klasy, przychodzi od ścisłego odosobnienia więźnia stopniowo w 3 klasie do udzielenia więźniowi większej swobody i wolności, aby tym sposobem przysposobić go do zupełnej wolności po odbytej karze.

W Anglii też bywają więźniowie 3ciej klasy do robót publicznych szczególniej przy budowie portów, doków i t. d. z pomyślnym skutkiem używani i w tym celu pod nieliczną strażą, na czas dłuższy wysyłani po za więzienie w odległe strony. Ten system utrzymuje się w Anglii już od lat dawnych i jest nadzieja, że i na kontynencie znajdzie przy szczerem zajęciu się odpowiednie zastosowanie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 26 listopada.

(*n*) Godnym epilogiem gorszących wybryków młodoczeskiego stronnictwa w ciągu tegorocznej kadencyi sejmowej była gloryfikacya Hussytów, z jaką ta partya na ostatniem wystąpiła posiedzeniu. Następnie marszałek krajowy czeski, książę Lobkowitz, odroczył sejm, prawdopodobnie aż do stycznia, a Rząd ze swej strony rozpisał na koniec grudnia i początek stycznia nowe wybory, w miejsce tych, które w skutek niejawienia się wybranych posłów w Izbie, unieważnionemi zostały. W ten sposób otworzył znowu rząd stronnictwu prowadzącemu zgubną politykę abstynencyi furtkę, którą do obowiązku wrócić może. Chwila i sposobność do tego powrotu zdawałaby się w tej chwili i wskazaną i odpowiednią. Rząd jest z pewnością dosyć silny, żeby konstytucyi strzedz, i żeby wszelkie rozkładowe w tej mierze prądy pohamować. Jeżeli przecież Niemcy czescy bez ustanku narzekają na niebezpieczeństwa, które w praskim sejmie konstytucyi grożą, jeżeli w ich organach brzmi ustawiczna skarga na rzekome „nadwerężanie“ ustaw zasadniczych, to konsekwentnie powinnoby to stronnictwo stanąć w obronie tej, według niego, „zagrożonej“ konstytucyi, i bronić jej tam, gdzie należy, to jest, w sejmie praskim. Stanowisko byłoby tem łatwiejsze do zajęcia, że przecież partya tak zwanych feudałów oświadczyła wyraźnie i dobitnie przez wymowne usta księcia Schwarzenberga, że [illegible] tylko na stanowisku konstytucyjnem, i że w tem się i cały jej program streszcza. Porozumienie byłoby tedy łatwe.

Tak pomyślnego jednak rezultatu Rząd mimo tego się nie spodziewa, rozpisał zaś nowe wybory tylko z tego powodu, że — jak zauważył słusznie jeden z dzienników wiedeńskich — hr. Taaffe chce, aby zawsze i we wszystkiem, wszelkie kółeczka mechanizmu parlamentarnego regularnie funkcyonowały. A ze względów i stanowiska parlamentaryzmu wielce to charakterystycznem i pouczającem, że politykę abstynencyi, a więc praktykę najprostszym i najgłówniejszym zasadom parlamentaryzmu przeciwną, prowadzi w Czechach to właśnie stronnictwo, które się zresztą zawsze za obrońców konstytucyi, stróżów parlamentaryzmu podawać lubi.

Rząd tedy ponownie zadanie swoje spełnił i — jak wyżej wspomnieliśmy — niemieckiej opozycyi w Czechach powrót do istotnego, patryotycznego obowiązku ułatwił. Czy ten krok Rządu celu dopnie, to więcej niż wątpliwe. W każdym razie za zgubne następstwa nie usłuchania tego głosu już tylko stronnictwo abstynencyi odpowiedzialnem będzie.

Echa z dni ostatnich.

Korespondent konstantynopolski *Köln. Ztg.* podaje treść rozmowy księcia Ferdynanda Koburga z jednym z najznakomitszych dyplomatów europejskich poręczając za prawdziwość swego doniesienia.

Książę oświadczył, iż ostatnia jego podróż, która dała powód do tysiącznych domysłów, miała cel potrójny. Najpierw chciał widzieć się ze swoją rodziną i omówić z nią kilka spraw ważnych. Następnie nie może zaprzeczyć, że nie były mu obce myśli matrymonialne i w tej mierze potrzebował porozumieć się z członkami swej rodziny. Głównym jednak celem podróży była chęć stwierdzenia, iż jego tron książęcy opiera się na tak silnych podwalinach, że mógł bez żadnej obawy wydalić się na czas dłuższy z Bułgaryi. Uważa on swoje stanowisko za stanowczo ustalone, a o ile chodzi o jego osobę, nie istnieje już wcale dla kraju „kwestya bułgarska,“ Nie starał się też wcale wyprowadzać na porządek dzienny kwestyi swego uznania będąc pewnym, iż nastąpi ona sama z siebie jako wynik zupełnie naturalnego rozwoju i w tym duchu, w jakim p. Minister hr. Kalnoky złożył swego czasu znane oświadczenie we wspólnych Delegacyach. Jeżeli w Bułgaryi przycichły obecnie pewne tendencye, pochodzi to ztąd, iż w opinii publicznej wyrabia się coraz silniejsze przeświadczenie, że dzięki życzliwości Austryi otwiera się dla Bułgaryi perspektywa pomyślniejszej i więcej pokojowej przyszłości. Układ o pożyczkę z Bankiem dla krajów koronnych zapewni na czas dłuższy Bułgaryi swobodę samoistnego rozwoju ekonomicznego a jest to korzyść, która odda niezawodnie cenne usługi pracy pokojowej. Książę zakończył wyrażeniem nadziei, iż nadejdzie chwila spełnienia gorąco upragnionych ideałów, a żywiąc taką nadzieję wszystkie jego dążenia są skierowane ku temu, aby niedopuścić do jakiegoś gwałtownego i nierozważnego kroku.

Wyżej wzmiankowany korespondent podaje dalej treść rozmowy hr. Herberta Bismarcka z W. wezyrem podczas ostatniej wizyty cesarza niemieckiego w stolicy tureckiej. Korespondent zapewnia, iż w czasie tej rozmowy, która trwała zaledwie dziesięć minut, nie poruszono ani słówkiem kwestyi bułgarskiej, lecz zajmowano się wyłącznie Grecyą.

Hr. Bismarck przedstawił jasno i niedwuznacznie stanowisko Niemiec w obec Grecyi i dodał, że jeśli panuje w Konstantynopolu jakaś nieufność do Niemiec, to nic zgoła nie może jej usprawiedliwić. Rozmawiając podczas pobytu w Atenach z prezesem gabinetu greckiego, podniósł z jak największym naciskiem, że Grecya, jeżeli zechce prowadzić awnturniczą politykę, znajdzie niezawodnie Niemcy w szeregu swych stanowczych przeciwników. W toku konferencyi oświadczył p. Trikupis, iż mogą zajść takie okoliczności, że Grecya będzie zmuszoną chwycić za oręż z powodu Krety, nie może bowiem bez narażenia się na niebezpieczeństwo dawać u siebie schronienia tysiącom wychodźców. Grecya jest uzbrojoną i gotową zmierzyć się z Turcyą, a zresztą wie, że gdyby szczęście wojenne jej nie sprzyjało, mocarstwa chrześciańskie nie zezwoliłyby na to, aby kraj, który został wydarty islamowi, miał powrócić pod panowanie półksiężyca.

Na to odparł hr. Bismarck, iż Grecya w razie niepomyślnego wyniku podobnej awantury, musiałoby przygotować się na ponoszenie wszystkich jej następstw, albowiem żadnemu z mocarstw nie przyszłoby nawet na myśl utrudniać stronie zwycięzkiej zabezpieczenia się przed ponowieniem tego rodzaju awantur. Grecya zresztą ma zupełnie mylne pojęcie o istotnej sile Turcyi. Wyjaśnienia te, kończy sprawozdawca, nie omieszkały wywrzeć w Konstantynopolu jak najlepszego wrażenia.

Interesa angielskie w Afryce.

Według doniesień z Anglii, ostatnie relacye Stanleya o rozmiarach jeziora Wiktorya-Nyanza, obudziły w kołach zarówno handlowych jak politycznych wielkie nadzieje co do wyzyskania w przyszłości dróg komunikacyjnych na wodach zamkniętych Afryki. Stanley przekonał się osobiście, że wspomniane wody jeziora sięgają o wiele dalej niż dotychczas przypuszczano. Od Wiktoryi-Nyanza wybiega w kierunku zachodnio-południowym wielka odnoga, która zmniejsza przestrzeń lądu, rozdzielająca to jezioro od Tanganyika tylko na 155 mil angielskich, a natomiast rzeczywisty obszar Wiktoryi-Nyanza powiększa do rozmiarów 1.900 mil kwadratowych. Na podstawie odkryć Stanleya obraz topograficzny wód zamkniętych Afryki, przedstawia się teraz zupełnie inaczej, gdyż pokazuje się, że oba największe jeziora są do siebie zbliżone.

Okoliczność, że jezioro Wiktorya Nyanza rozdzielone jest od Taganyiki tylko 150 milami angielskiemi, obudziła już w przedsiębiorczych głowach angielskich pomysł, połączenia obu jezior kanałem i zrobienia w ten sposób drogi wodnej od morza Śródziemnego aż w głąb terytoryum ciemnej części świata. Droga ta, a raczej tworzenie jej spotkałoby się oczywiście z rozmaitemi wodospadami, głębiami i innemi przeszkodami, ale one właśnie stanowią pewien urok w przezwyciężeniu dla nowoczesnych środków technicznych. Według najnowszych obliczeń, po złączeniu obu jezior kanałem, otrzymałoby wnętrze afrykańskie komunikacyę wodną na przestrzeni 825 mil, niczem nietamowanej drogi marynarskiej. Korespondent angielski, donoszący o tem, dodaje, że bez wdawania się w proroctwa, doprowadzenie tego dzieła olbrzymiego do skutku, jest tylko kwestyą czasu, korzyści zaś wyniknąć ztąd mogące obliczyć się na razie nie dadzą. Nie tylko bowiem komunikacya zostałaby zapewniona, ale i koloniom otworzyłaby się łatwość nawodnienia obszarów, położonych bezpośrednio nad jeziorami przy wielkiej drodze komunikacyjnej.

KRONIKA

Lwów 28 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Śliwki, w powiecie kałuskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **JE. Pan Namiestnik** Kazimierz hr. Badeni nadał opróżnione stypendyum z fundacyi gminy miasta Mikołajowa w kwocie 60 złr. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1888/9 Janowi Kwiecińskiemu, uczniowi IV klasy czteroklasowej szkoły pospolitej w Mikołajowie, synowi niezamożnego mieszczanina tamtejszego.

— **Stanisław hr. Badeni** ma się znacznie lepiej. Febra gastryczna minęła, a zapalacie tęczówki również powoli ustępuje, dzięki staraniom dr. Macheka. Pacyent jednak nie tak prędko jeszcze będzie mógł pracować.

— **Ślub.** W Meranie odbył się dzisiaj w najściślejszem kole rodzinnem ślub p. Alfreda Garapicha z panną Julią Tustanowską. Po ślubie państwo młodzi odjechali do Galicyi. Do Meranu nadeszły liczne telegramy gratulacyjne od przyjaciół i znajomych młodej pary.

— **Fundusz stypendyjny Towarzystwa „Rodzina“.** Towarzystwo „Rodzina“. które powstało w r. 1881, podjęło inicyatywę, aby parę set miast i miasteczek zespolić przynajmniej w jednym kierunku, do pracy nad odrodzeniem społecznem i ekonomicznem, a do głównych celów swej działalności zaliczyło także opiekę nad młodzieżą ubogą, sposobiącą się do zawodów praktycznych. Towarzystwo, o którem mowa, doprowadziwszy fundusz stypendyjny do sumy 2.300 zł., rozpoczęło udzielać stypendyów. Wydział centralny w miesiącu listopadzie przyznał stypendyum w kwocie 100 zł. Julianowi Krupskiemu, młodemu, bardzo uzdolnionemu malarzowi pokojowemu ze Lwowa, który, aby się wydoskonalić w dekoracyi i rysunkach, udał się do wyższej rządowej szkoły przemysłowej w Wiedniu. — Drugie stypendyum w kwocie 160 zł. rocznie udzielił wydział centralny synowi ubogiego równie rękodzielnika w Stanisławowie, który jest uczniem wiedeńskiego konserwatoryum muzycznego i który, według opinii p. Biernackiego, dyrektora Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki w Stanisławowie i profesorów lwowskiego konserwatoryum, posiada nadzwyczajne zdolności i zamiłowanie do muzyki. Młodzieniec ten o głodzie i chłodzie, w nędzy, pracował w obranym zawodzie. Dwóch młodzieńców zawdzięczać więc będzie swą przyszłość Towarzystwu „Rodzina“

— **W kasynie wojskowem** odbędą się 7 i 21 grudnia koncerta, 31 grudnia 1889 wieczorek, 11 i 22 stycznia, 8 i 15 lutego 1890 wieczorki tańcujące. Lista zaproszeń otwarta.

— **Lutnia.** Na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 27 b. m., wybrano przewodniczącym „Lutni“ radcę magistratu p. Edmunda Lukasa, z zastępstwem pp. Włodzimierza Szuchiewicza i Ludwika Hommego; artystyczną dyrekcyę oddano przez aklamacyę pp. Stanisławowi Cetwińskiemu i Stanisławowi Niewiadomskiemu, z zastępstem dr. Władysława Bogdańskiego; do zarządu weszły panie: Filipina Baue-

---

— A wy zkąd? — pytał, przyglądając się naszym góralskim strojom i kombinując je w myśli z naszemi twarzami, i wyraźnie miną swą zdradzając, że nas za górali nie brał.

Nikt z nas nie odpowiadał. Pierwszy odezwał się Tadeusz, ale nie do górala, lecz do mnie, rzucając pytanie:

— Czy widzisz?

Widziałem i oczami pochłaniałem górala.

Wyglądał on na górala z teatru, bo takich synów Karpaty może dawniej rodziły, ale dziś już się wyczerpały. Jego cera opalona była delikatną, jak panicza, jego ręka rozrosła, rasowa jak u magnata, a uśmiech, wyraz oczu, rysunek ust, profil nosa, tworzyły razem i z osobna pierwowzory piękna, wykształconego na pierwotnych modelach.

Był to góral, ale taki, jakiego artysta w pracowni na płótnie stworzyć tylko może. Jego oblicze miało cechy góralskiego piękna, ale wydoskonalone i do zenitu podniesione.

Na domiar wszystkiego, była to twarz tak sympatyczna, jak sympatyczną może być tylko twarz wzięta z ludu, przepiękna, a dzika, pierwotna i naiwnością czarująca.

Artyści niesłychanie ulegają uczuciom sympatyi, które u nich sto razy są silniejsze niż u innych ludzi w ogóle.

Nie mogłem się oprzeć nagle we mnie zrodzonemu uczuciu dla tego górala, uczuciu sympatyi, graniczącej z szałem artysty dla wielkiego piękna.

To też nic nie mówiąc uściskałem dłoń chłopaka, jakby dawnego przyjaciela.

Wszakże on był dobrze znanym mej wyobraźni, odkąd postanowiłem uzmysłowić Karpaty na płótnie, odkąd w głowie powoli tworzyłem sobie przepiękny typ syna Wysokiej i Gerlacha.

Góral zdziwiony mojem przywitaniem, stał oniemiały długo i z widoczną pracą myśli usiłującą nas przeniknąć, odpowiadał tylko na nasze zapytania z całą prostotą i naiwnością, właściwą tym dzieciom pustyń, zarosłych drzewami lub granitami.

Nazywał się Jędrek i nie miał rodziców, bo był „najdą“. Znaleźli go dzieckiem gdzieś w lasach, czy na skale „starzy“ z niedalekiej osady zwanej „Smoczą łapą“ i przybrali za syna.

Całemi dniami czyhał na kozy, a gdy którą ubił, to ją niósł do Szczawnicy, gdzie mu za nią latem dobrze płacono. Za pieniądze te bawił się wyśmienicie, bo lubił pohulać; lubił widzieć panów ze świata i panie; napatrzeć im się dosyć nie mógł. A zimą to drwa rąbał, sosny spuszczał w Smereckich debrach, tarł deski i bale, lub też siedział przy ogniu w chacie i słuchał, jak „stary“ opowiadał o dawnych czasach, kiedy to w górach jeszcze więcej było kóz, a zimą stada ich na podwórka same przychodziły. Latem się nie nudził, ale zimą, to mu się „cniło“ i cosik go rwało z gór, het w doliny, między ludzi i gościńce, do miasteczek i okolic, gdzie wicher wciąż drzewami nie szumiał a stare pnie, jak duchy, nie skrzypiały.

Taką była historya górala, wydobyta zeń kilkoma pytaniami.

— Oto masz! — odezwał się Tadeusz — górala! Jak Wenerę piana morska, jego zrodził może granit Krywania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rowa i Marya Grzywińska, tudzież pp.: Ananiasz Ardan, Józef Blicharski, Stefan Grzywiński, Teofil Rozmarynowicz, Władysław Slawiczek i Jan Stotańczyk. Z powodu rozstrzelenia się głosów przy wyborze jednego członka zarządu, przyjdzie do ponownego ściślejszego głosowania.

— **Na walnem zgromadzeniu członków Kółka muzycznego**, istniejącego w łonie Czytelni akademickiej, obrany został na rok 1889/90 nowy zarząd Kółka, w skład którego weszli pp.: Stanisław Krupka, jako przewodniczący; Maryan Linde, zastępca przewodniczącego; Józef Bühn, sekretarz; Jan Dauksza, bibliotekarz; Maksymilian Fila, zastępca bibliotekarza. Do komisyi szkontrującej obrano pp.: Neuhoffa Karola, Laskownickiego Bronisława i Józefa Klimkego.

— **Walne zgromadzenie** członków „Czytelni akademickiej" nie skończyło się wczoraj, lecz odroczone zostało na dzień dzisiejszy. Ustępujący wydział otrzymał absolutoryum za rok 1888/9, poczem miały nastąpić wybory. Przy pierwszym już jednak, t. j. prezesie, podniosła strona przeciwna wyborowi kandydata wydziału p. Adama, a przychylna Podkowiczowi, taką wrzawę i hałas, że po godzinnej niemożności dalszego obradowania, odłożono ciąg dalszy, a więc i wybór prezesa i reszty wydziału, na dziś, godzinę szóstą.

— **Wieczorek Mickiewiczowski** odbędzie się w Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała" w niedzielę, 1 grudnia, w sali Stowarzyszenia (przy ulicy Mickiewicza 28). Początek o godzinie pół do 5 po południu.

— **Organiści lwowscy** parafialnych kościołów przestrzegają i proszą publiczność, aby przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia, wedle uświęconego wiekami zwyczaju, przyjmowała opłatki, czyli tak zwaną „kolędę" tylko od osób, mających upoważnienie podpisane przez ks. proboszcza dotyczącej parafii i zaopatrzone pieczęcią parafialną.

— **Poszukiwany**. Dnia 26 b. m. skradł Adam Zaborowski, lokaj, swemu słażbodawcy p. S. F. w Kołomyi 700 zł. i weksel na 600 zł., poczem zbiegł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 28 listopada 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, dnia 27 do godziny 12 w południe dnia 28 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku od S do N, co do siły słaby (1·7), niebo zachmurzone (9·7), powietrze bardzo wilgotne (91 prc. wilgotności względ.), opad, deszcz, wysokość opadu 0·3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +0·7°C, najwyższa +3·4°C po południu, najniższa —0·4°C w nocy.

Uwaga: Wczoraj wieczór około godziny 6 rosił nieznaczny deszcz, po godz. 10 wypogodziło się zupełnie, dziś rano od godz. 6 znowu się zachmurzyło.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 770 do 765 mm. w Isladyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 757 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 28 do godz. 12 w południe dnia 29 listopada b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od E do N, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby odbniży się do —1·0°C, niebo będzie zachmurzone (8 do 10), względna wilgotność powietrza bez zmiany, opad, śnieg. Doba będzie mglista i chłodna.

— **Samobójstwo**. W Wiedniu odebrał sobie życie Karol Raczkowski, student z Warszawy.

† **Żółkowski.** Dzisiejsze dzienniki warszawskie przepełnione są szczegółami o ostatnich chwilach i wspomnieniami z życia zgasłego mistrza sceny. Żółkowski od wielu już lat niedomagał. Na dziesięć dni przed śmiercią powalony został na łoże niemocą, na którą cierpiał od dawna — reumatyzmem w stawach, teraz jednak bole stawały się częstsze, bardziej dokuczliwe. Nadto do tej choroby przyłączyła się inna: kostnienie arteryi, ożywiającej serce (*atherhomatosis arteriae coronariae cordis*). Genialny komik o słabości tej nie wiedział. Grozę sytuacyi tajono do ostatniej chwili przed nim i przed rodziną. Obawy swej lekarze nie chcieli powierzyć nikomu, żeby wieść o niej nie przedostała się do Żółkowskiego, który nie przypuszczał, jakie mu grozi niebezpieczeństwo, nie przypuszczał, iż śmierć swoim lodowym uściskiem pochwycić go może tak nagle...

Żartował sobie z niej p. Aloizy, a gdy zaniemógł kiedy i gdy lekarze polecili mu nie opuszczać łóżka, pytał się ich z uśmiechem, powtarzając wyrazy jednej z ról swoich: „Słuchajcie, czy będzie trzask?"... Uspokajano go wtedy, a Żółkowski wierzył, iż długo jeszcze przyświecać będzie talentem swoim na scenie, której był prawdziwą chlubą i zaszczytem.

Jeszcze w sobotę drowie Obrębski i Karwowski uspokajali go, że wszystko będzie dobrze, że wady w sercu nie ma żadnej, że ataki ustąpią i wkrótce się ukaże w najnowszej swej roli w „Hypnotyzmie" Fredry. Rolę tę artysta ciągle trzymał przy sobie, pomimo cierpień dotkliwych, studyując ją jeszcze. Srodki ratunkowe, narkotyczne, jakich używano do podtrzymania sił gasnących, przeczyły temu. W sobotę dr. Obrębski zaordynował postawienie baniek. Ulżyło to choremu, na czas krótki jednak tylko. W poniedziałek stan był względnie dobry, bole ustąpiły. W gronie rodziny, otaczającej łoże chorego, zapanował spokój...

Zwodnicza to była nadzieja! Od południa ataki, odbierające Żółkowskiemu możność oddychania, zaczęły następować jedne po drugich, a o godzinie 5 po południu musiano wezwać powtórnie dra Obrębskiego, który choremu zastrzyknął morfinę. Odwlekło to katastrofę zaledwie na godzin parę. O godzinie 8 artysta zawołał:

— Źle, oj źle ze mną!

Służba rozbiegła się szukać po raz trzeci lekarzy. Ulubieńca artysty dra Obrębskiego nie zastano w domu, ani w teatrze. Wezwany felczer z sąsiedztwa zimnemi kompresami i przy pomocy eteru usiłował utrzymać przytomność, gdy jednak przybył dr. Karwowski, którego łatwiej znaleźć się udało, rozpoczęła się już agonja. Jeszcze raz zastosowano środki ratunkowe, puszczono krew, ale tej tylko kilka kropel pociekło. Żółkowski nie przemówił już ani słowa... Otworzył raz jeszcze oczy, spojrzał na córkę i wnuczki i już go nie stało..

Umierał cicho, bez bolów, a twarz jego martwa nosiła na sobie piętno spokoju. Dr. Karwowski pozostał jeszcze chwilę przy zwłokach, ułożył przyjaciela na sen wieczny, zamknął oczy największemu z naszych artystów.

Przy śmierci Żółkowskiego znajdowała się jedna z jego córek, Rafaela, wraz z mężem p. Antonim Ostrowskim, b. profesorem konserwatoryum lwowskiego i dwie wnuczki. Do drugiej, Aloizy, bawiącej z mężem drem Adolfem Ostrowskim w Sewastopolu, późnym wieczorem wysłano telegram z wieścią żałobną. Jeden syn artysty zmarł, jak wiadomo, przed kilku laty.

Do teatru wiadomość o zgonie przyniósł dr. Karwowski, który zawiadomił o niepowetowanej dla sceny stracie prezesa i wice-prezesa teatrów. Z artystów biorących udział w przedstawieniu nikt nie wiedział, iż Żółkowski nie należy już do rzędu żyjących. Po przedstawieniu dopiero dyrektor opery Münchheimer, reżyserowie Matuszyński i Tatarkiewicz, pierwsi zapłakali nad śmiercią towarzysza pracy.

Zwłoki artysty, już ubrane spoczywały we wtorek na łóżku w gabinecie, w którym zmarł. Mały to gabinecik, lecz pełen różnych pamiątek i cacek. W pokoju tym genialny artysta najchętniej przesiadywał, tu przyjmował znajomych i przyjaciół, tu wreszcie studyował. Siedząc w swoim gabinecie, Żółkowski zawsze miał przed oczami obraz swojej sławy i uznania publiczności. Wieńce złote, laurowe, dary jubileuszowe, fotogramy z dedykacyami i t. d. na ścianach, na gablotkach zaś i biurkach książki, pamiętniki teatralne, drobiazgi różne z kości słoniowej, srebra, żelaza i t. d., wszystko to tworzyło z pracowni jego miniaturowe muzeum. Nad łożem zmarłego zawieszonych jest kilka widoków, w środku zaś w złoconych ramach obraz Kossaka „Chrzestna matka" (premium Towarzystwa sztuk pięknych), który artysta szczególniej lubił, naprzeciw łoża portret jego ojca, Aloizego.

Artysta-rzeźbiarz p. Teofil Godecki zdjął maskę pośmiertną, a jednocześnie dokonano zdjęć fotograficznych z pokoju i zwłok. Oblicze artysty po śmierci nie uległo prawie żadnej zmianie; ta sama wyrazista fizyognomia, pogodna i poważna.

Tegoż dnia w południe w biurze dyrekcyi teatrów odbyło się posiedzenie, celem ułożenia programu pogrzebu. W naradzie wzięli udział prezes, generał-major Palicyn, wice-prezes Foland, reżyser dramatu p. J. Tatarkiewicz, b. artysta opery p. D. Fileborn i kilku innych artystów dramatu i komedyi. Stosownie do wyrażonej woli ś p. Żółkowskiego, zwłoki ustawione zostaną w głównym kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej. Dziś, we czwartek, o godz. 11 przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, podczas którego orkiestra i artyści opery wykonali pienia religijne. O godz. 3 po południu nastąpi wyprowadzenie zwłok artysty. W chwili ruszenia konduktu, orkiestra, ustawiona w ogródku kościelnym, odegra marsz żałobny. Kondukt wyruszy ulicą Senatorską na plac Teatralny, gdzie zatrzymać się ma na chwilę przed gmachem teatralnym, przed którym znów orkiestra wykona marsz Moniuszki. Następnie orszak pogrzebowy skieruje się ulicami Bielańską, Nalewkami do Powązek, gdzie zwłoki złożone zostaną w grobie familijnym. Trumna niesiona będzie przez całą drogę na marach przez artystów i przyjaciół zmarłego, wieńce zaś złożone zostaną na karawanie. Na cmentarzu artyści opery wykonają pieśni żałobne.

Widowisko w teatrze Rozmaitości w dniu pogrzebu ma być zawieszone.

W Krakowie odbyło się dziś staraniem artystów tamtejszej sceny, w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za spokój duszy niezapomnianego artysty. Dyrektor teatru krakowskiego p. Glikson, udał się do Warszawy na pogrzeb.

— **Z kroniki łowieckiej**. W lasach margrabiego Zygmunta Wielopolskiego w Chrobrzu, w Królestwie, odbyły się pięciodniowe polowania, w których brało udział 15 myśliwych. Wynik polowania był nader świetny, padło bowiem 817 zajęcy, 13 bażantów, 3 rogacze, 1 lis, 3 różne zwierzęta, razem przeto sztuk 837. Czas był dżdżysty, mglisty i na polach nie można było polować, pomimo tego rezultat powyższy mógł zadowolić najwybredniejszych myśliwych. Wielka w tem zasługa administracyi leśnej, wypełniającej sumiennie rozkazy swego pana.

— **Na polowaniu.** W pobliżu m. Chisławice, w pow. mohylowskim, w czasie polowania na wilki z nagonką, w której brało udział 400 wieśniaków, uzbrojonych w widły i drągi, na jednego ze strzelców, p. Folewicza, wypadł niespodzianie duży niedźwiedź. P. F. ze strzelby, nabitej drobnemi kulkami, dał dwa strzały, któremi niedźwiedzia tylko lekko zranił. Zranione zwierzę rzuciło się z wściekłością na myśliwego, szarpiąc go i gryząc. Włościanie przybiegli z pomocą, a wówczas niedźwieź, bity drągami, porzucił swą ofiarę i pokaleczył mocno trzech włościan. Dopiero w tej chwili nadbiegli inni myśliwi i rozjuszone zwierzę zabili. P. Folewicz zmarł w kilka godzin później, a jeden z włościan jest również bez nadziei życia.

— **Żywcem pogrzebani**. Z Berlina donosi depesza: W szybie pod Recklingshausen, 250 górników wskutek wypadku, zamkniętych jest w szybie. Żywność dostarczają im, jest nadzieja w ciągu dni kilku przeprowadzić roboty ratunkowe.

— **Popłoch w teatrze**. W ubiegły czwartek podczas przedstawienia w teatrze w Łodzi, na balkonie dał się słyszeć szmer, a następnie krzyk, wskutek czego publiczność podniosła się ze swoich miejsc i z niepokojem zwróciła się ku wyjściu. Przytomność widzów z pierwszego rzędu i donośny głos artysty p. Grabińskiego, zdołały uspokoić zebranych. Popłoch wywołało zasłabnięcie artystki p. S., którą natychmiast odwieziono do domu.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Otrzymujemy następujące pismo:

Kołomyja, dnia 27 listopada 1889.

Szanowna Redakcyo!

Odnośnie do interpelacyi posła Romańczuka na sesyi sejmowej z 26 b. m., wedle której ja w Kołomyi miałem rozgłosić, że miejscowy starosta na stosowne zapytanie oświadczył, iż mu obojętnem jest, kto wejdzie wskład rady miejskiej, byle Rusinów nie wybierano, oświadczam, że w tem wszystkiem ani słowa prawdy nie ma, gdyż ani ja pana starosty oto wcale nie pytał, kogo on sobie do składu tutejszej rady miejskiej życzy, ani on mnie nie powiedział, że mu jest obojętnem, kto w skład tej rady wejdzie, byle Rusinów nie wybierano, a fałszem jest także, jakoby ja rzecz tę urojoną w mieście głosił.

Prawdziwy stan rzeczy jest ten, że w sobotę, dnia 24 b m., przedstawiając się w charakterze kuratora tutejszej izraelickiej polskiej szkoły ludowej p. staroście Mięsowiczowi, ja sam tuż przed odejściem napomknąwszy o ruchu przedwyborczym w naszem mieście, odezwałem się, że jakkolwiek od wszelkiej agitacyi jestem daleki, sądzę, że byłoby krzywdą dla ludności ruskiej, tak licznej w naszem mieście, gdyby skutkiem agitacyi różnych żywiołów pozbawioną być miała odpowiedniej a lojalnej reprezentacyi w radzie miejskiej

P. starosta tę uwagę moją wysłuchał i oświadczył, że włada językiem ruskim i że lojalnym Rusinom bardzo sprzyja.

W interesie prawdy upraszam o umieszczenie tego oświadczenia w najbliższym numerze *Gazety Lwowskiej* i kreślę się z wyrazem prawdziwego szacunku

Dr. Edward Milgrom,
adwokat krajowy w Kołomyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Mierzwiński. Z Frankfurtu donoszą, w dniu 17 b. m. występował tam z koncertem Mierzwiński.

Sukces był ogromny, a uprzejmy i hojnie darami nieba szafujący artysta, odwdzięczając się za frenetyczne oklaski i brawa, prawie każdy numer programu powtarzał lub śpiewał rzeczy programem nieobjęte.

Szczególny entuzyazm wywołała po mistrzowsku zawsze przez znakomitego tenora śpiewana „Sycylianka" z „Roberta Dyabła".

Komedya pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego, którą piszą dla teatru krakowskiego nazywać się będzie *Teść*, a nie T r e ś ć, jak mylnie podano w dziennikach warszawskich.

Kraj w wybornym fejletonie omawia sztukę St. hr. Rzewuskiego p. n. „Hr. Witold" i nader trafną podaje charakterystykę jego talentu. Oto końcowe ustępy krytyki: Talent hr. Rzewuskiego, w jego obecnej fazie, jest to talent składkowy, z drugiej ręki. Złożyły się nań wszystkie wytworne umysły i wszystkie wytworne talenta. W nich czerpie hr. Rzewuski swe natchnienie, realność dla niego jest tylko objektem spożytkowania impulsu, jaki od nich otrzymał. Odczuwa on tę realność jedynie w zabarwieniu obserwacyi swoich mistrzów. To też autor „Hr. Witolda" rozumie świat Augier'a, Sardou, Dumas'a — tylko świata bożego jeszcze nie rozumie.

Z Akademii francuskiej. Na publicznem posiedzeniu Akademii sekretarz generalny, sędziwy Kamil D o u c e t, odczytał roczne sprawozdanie z nagród przyznanych przez Akademię najlepszym dziełom; następnie wymowny biskup P e r r a u d, jeden z najuczeńszych członków episkopatu francuskiego, wygłosił wspaniałą mowę, której przedmiotem była cnota, a raczej nagrody, ofiarowane przez Montyona najcnotliwszym ludziom.

Mnoży się liczba kandydatów na członka Akademii po śmierci Augiera. Gdy Sarcey cofnął się przed tym zaszczytem, chcąc jedynie dziennikarzem pozostać i zachować zupełną niezawisłość, najwięcej szans, jak się zdaje, posiada Zola. Kandydatura ta robi w Paryżu wiele hałasu, głośnego powieściopisarza odwiedzają dziennikarze i reporterzy.

Tytuł powieści Zoli, rozpoczętej świeżo w „*La vie populaire*", jest „*La bête humaine*".

Że treścią nowej pracy Zoli będą sprawy kolejowe, dawno już światu całemu wiadomo.

Wiadomo było zatem, iż powieściopisarz, zbierając do dzieła powyższego studya, odbył podróż na lokomotywie z Paryża do Mantes, że pomagali mu w gromadzeniu źródeł pp.: Paweł Lefèvre, pomocnik dyrektora ruchu, i Clerault, inżynier naczelny kolei zachodniej; że posiadał w Medan zmniejszonych rozmiarów model lokomotywy, na którym sprawdzał zebrane tu i tam szczegóły. Pojedyncze nawet tytuły rozdziałów, jak: *Un train en détresse dans la neige, Une scène de Cour d'assises à Rouen, la gare du Havre* i t. d. już naprzód do wiadomości publicznej doszły.

Z uchylonej niedyskretnie zasłony wnioskowaćby można, że bohaterem powieści Zoli będzie lokomotywa lub szyny kolejowe, podczas gdy one tylko dekoracyę stanowią.

Ideą przewodnią pracy autora jest przeciwstawienie maszynie, ślepemu przyrządowi, człowieka, do pewnego stopnia pierwotnego, łaknącego mordu, zniszczenia.

Bohaterem powieści jest brat Klaudyusza Lantier z „Dzieła". Rzecz dzieje się u schyłku drugiego cesarstwa. Punkt wyjścia stanowi morderstwo, popełnione na kolei. Ofiarą jest urzędnik, a jedną z głównych figur sędzia śledczy, lecz różniący się od kolegów swoich z „klasycznej" kryminalnej powieści tem, że uporczywie trzyma się fałszywego tropu.

Pomysł do powyższej powieści nasunął się Zoli bezpośrednio po napisaniu „Magdaleny Ferat", odleżał się więc sporo czasu, nim w cyklu „*Rougon-Macquart*'ów" przyszła kolej na „Człowieka-zwierzę".

Zmieniał też kilkakrotnie tytuł. Pierwszy „*Retour atavique*", zanadto schlebiający szkole „dekadentów", ustąpił miejsca nagłówkowi „*le Monstre*", a ten ostatni tytułowi „*Détruire*".

Powieść Zoli, to ewenement literacki, to też pisma francuskie ubiegały się o pochwycenie „Człowieka-zwierzę" dla siebie.

Z Izby sądowej.

(*Proces emigracyjny w Wadowicach*).

Wadowice, 27 listopada.

Lada chwila już rozpocznie się przesłuchiwanie całej galeryi naganiaczy agencyjnych, rekrutowanych przeważnie z najniższych warstw społeczeństwa. Przesłuchiwanie ich będzie ważną bardzo dla sprawy i zajmującą częścią procesu, jak niemniej przesłuchiwanie świadków, które już w przyszłym rozpocznie się tygodniu. Świadkowie napłyną zewsząd — z kraju i z po za granic, z Hamburga nawet; staną przed trybunałem ci, co byli w Ameryce i przechodzili przez agencyę — i wtedy dopiero rozpocznie się ciekawa walka między świadkami i oskarżonymi.

Rozprawa obecna obudziła zajęcie u rządu węgierskiego, o czem sądzić można na tej podstawie, iż przybył tu oficer żandarmeryi celem poinformowania się o sprawie, o ile ona dosięgła Żyliny. Rząd węgierski zarządzić ma dalsze odpowiednie kroki.

Na dzisiejszej rozprawie po dokończeniu przesłuchania b. kasyera kolei półno-

cnej w Oświęcimiu Zopotha, przystąpił przewodniczący p. Lipka do przesłuchania restauratora kolejowego w Oświęcimiu Juliusza Neumanna, który jest w tej sprawie uwięzionym. Juliusz Neumann, jak sam powiada przed trybunałem, znanym jest w całej Europie. Należy do najbardziej charakterystycznych postaci w toczącym się procesie. Z dumą powiada, iż już 33 lat jest przy „naszej“ kolei — to słowo „nasza“ kolej, z którą się Neumann identyfikuje, znaczy kolej północną ces. Ferdynanda. Od lat 18 prowadzi Neumann restauracyę kolejową w Oświęcimiu i zajmował się tu nietylko przygotowywaniem potraw, ale i zmianą pieniędzy oraz agenturą dla wychodźców. Interesa szły mu nieźle, zrobił więc mająteczek w Oświęcimiu. Mężczyzna to niskiego wzrostu, dobrze zbudowany, o twarzy niebardzo przyjemnej z powodu budowy nosa.

Drobnym, kołyszącym się krokiem przychodzi przed trybunał i zaraz na wstępie niezłą polszczyzną, w którą od czasu do czasu mięsza słowa czeskie, prosi trybunał o pozwolenie wypowiedzenia słów kilku. Otrzymawszy pozwolenie, mówi szybko, żeby mu wybaczyć, iż nie dosłyszy, niemniej żeby mu wybaczyć, iż nie dobrze mówi po polsku. Dodaje, iż od lat 18 prowadzi restauracyę i nigdy nie był karany. To oświadczenie wypowiada z pewną dumą i przywiązuje do niego widocznie wielką wagę.

Przew. zapytuje go, czy czuje się winnym zarzuconych mu zbrodni?

Neumann: Czytał akt oskarżenia od a do z i nie czuje się winnym. Następnie opowiada szczegółowo, jak trudnił się agenturą od roku 1881, jak na krótki czas obejmował agencye dla innych towarzystw żeglugi parowej, jak przez Oświęcim płynęli do Ameryki: Polacy, Słowacy, Minoryci (koloniści niemieccy z Rossyi), jak miał 3 złr. i 4 złr. dochodu od sprzedanej karty okrętowej. Karty sprzedawał po 50 zł. w. a. We wrześniu wreszcie 1882 roku musiał zaprzestać sprzedaży kart, z powodu stanowczego zakazu generalnej dyrekcyi. Gdy on złożył agenturę, objął ją Herz. W dalszym ciągu zaprzecza energicznie, aby do spółki z Herzem należał. Miał tylko udział w jego handlu świniami. Włożył w to 2.000 do 3.000 złr.

Przewod.: Czy pan odebrał te pieniądze — nic panu nie byli winni?

Neumann: Jak się to mówi: *schwamm drüber*... Wyjaśnia, że miał pretensyę o 900 złr., którą mu mieli zwrócić przy agenturze.

Gdy Klausner otrzymał koncesyę, postanowiła spółka wynagradzać Neumannowi straty, poniesione przez to, iż odtąd wychodźcy nie jedli i nie pili w restauracyi kolejowej, lecz w hotelu de Zator, gdzie była agencya.

Przew.: Ileś pan dostawał?

Neumann: Po 75, 76, 50 złr. miesięcznie. Raz więcej niż 100 złr., ale nigdy 150—200 złr.

Przew.: W czerwcu wypłacono panu 168 zł. Czy to pan tak znaczne zyski miał z wychodźców, gdy oni jedli i pili w restauracyi pańskiej?

Neumann: Moja strata była daleko większa. Odkąd przestali u niego gościć wychodźcy, sprzedawał dziennie mniej o 20 wiader piwa. Dawniej, gdy wychodźcy zatrzymywali się w restauracyi kolejowej, robiło się rano 1.000 gulaszów. (Z dosadnością fachowego restauratora opowiada Neumann, co to za słynne były gulasze, — z okolicy schodzili się na nie gulaszowi smakosze), potem wychodźcy jedli obiady (znów następuje szczegółowy opis i szczegółowe *menu* obiadów), wreszcie znów na kolacyę dla wychodźców gotowało się w kociołkach 1.000 gulaszów. Z ożywieniem opowiada Neumann, ile to cygar, tytoniu, kupowali wychodźcy. Po otwarciu agencyi Herzowskiej, ustało wszystko — więc agencya miała mu wynagrodzić szkodę.

Przew.: Jakąż pan mogłeś ponieść stratę?

Neumann: 150 zł. miesięcznie. Źle mówię, więcej jak 200 złr. miesięcznie!

Przew.: Tu jest, żeś pan wychodźców namawiał do jazdy na Bremę.

Neumann: Muszę się przeżegnać... To nieprawda. Ja miałbym to robić, ja tak znany w świecie za poczciwego człowieka, znany nie tylko w Oświęcimiu, Wadowicach, Białej, Żywcu, ale w całej Europie, we Francyi, w Anglii, w Rossyi. Mój charakter znany. Nie byłem wspólnikiem, nie dawałem pomocy, nie werbowałem, nie groziłem, nie chodziłem do kancelaryi. Ani jeden świadek tego nie zezna.

Przewodn.: Löwenberg zeznał, żeś pan z dworca prowadził wychodźców do agencyi i brał za to wynagrodzenie.

Neumann: Czy ja zawierał jaki kontrakt?.. Czy jest świadek na to?...

Przewodniczący wzywa Löwenberga i ten do oczu mówi Neumannowi, iż wychodźców posyłał, kiedy nie mieli koncesyi i że należał do spółki. Herz to potwierdza.

Neumann (rozdrażniony): Oni wszystko powiedzą. Niech powiedzą, co ja otrzymywałem?

Löwenberg: Jedną trzecią część dochodu.

Neumann: To nieprawda. Nigdy nie chodziłem, nie patrzyłem w księgi, nie kontrolowałem. Niech mnie pan Bóg skarze. Jaką nagrodę otrzymałem, to mówię.

Na wezwanie przewodniczącego potwierdza i Herz do oczu Neumannowi, że do spółki należał wtedy, gdy prowadzono agencyę bez koncesyi, że brał wtedy $^1/_3$ zysków, a 50 fenigów od głowy wówczas, gdy Klausner otworzył agencyę. Przyjęli Neumanna dla tego, iż był starym agentem.

Po kilku pytaniach obrońcy dr. Łazarskiego w sprawie Neumanna, pytaniach wystosowanych do Herza, przewodniczący konfrontuje Hałatka z Neumannem co do szczegółu, czy Neumann należał do spółki. Hałatek uznaje, iż Neumann nigdy osobiście do kancelaryi agencyjnej nie przychodził i osobiście się nie obrachowywał. Bywał tylko w kancelaryi z początku, gdy Herz i Löwenberg nie umieli jeszcze obchodzić się z wychodźcami. Hałatek nie wie, kto zniszczył księgi agencyi z owego czasu, gdy Neumann miał do spółki należeć, ale na pytania obrońcy dr. Łazarskiego nie może wyjaśnić, kto owe księgi zniszczył.

Przewodn. (do Neumanna): Jaka manipulacya bywała w kancelaryi?

Neumann: Nie wiem, dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia.

Potwierdza to Hałatek, potwierdzili inni oskarżeni, dlatego przewodniczący nie zadaje pytań Neumannowi w kierunku zbrodni współwiny w wymuszaniu, o którą jest oskarżony

Przewodn.: Jesteś pan także oskarżony, żeś się mylił przy zmianie pieniędzy.

Neumann: Nie mam takiego sumienia, by krzywdzić biednych ludzi. Śmiało patrzę każdemu w oczy.

Po pauzie rozpoczęło się przesłuchanie drugiego restauratora, w Suchej niegdyś będącego, nazwiskiem Schönera. Z aktu oskarżenia wiadomo, jak ważną była Sucha dla interesu emigracyjnego i że jednym z najważniejszych czynników dla agencyi był tu Schöner. Jest to szczupły izraelita, z zarostem. Z martwym spokojem odpowiada przed trybunałem, a zeznania jego obecne, zupełnie odmienne od zeznań w śledztwie złożonych, budzą wielki interes. Nawet w śledztwie zmieniał już on swoje zeznania

Schöner opowiada, jak Löwenberg przyjechał do Suchej i wszedł z nim w rokowania. Układ zawarto tej treści, że Schöner miał baczyć na szwarcowników i naganiaczy pokątnych, jeżdżących po wszystkich stacyach za to miał otrzymywać 83 złr. miesięcznie. Z początku nie chciał przyjąć układu.

Przewodn.: Dlaczego?

Schöner: Bo nie wiedziałem, że agencya jest koncesyonowana. Za parę dni dopiero oświadczył mi naczelnik, iż przyszedł cyrkularz, polecający popierać koncesyonowaną agencyę. Wtedy układ przyjąłem.

Przewodn.: To spółka postarała się o taki cyrkularz..

Schöner: Tego nie wiem.

Przewodn.: Według tego, co tu mam, miały wszystkie koleje znaleźć się w ich ręku. (Do Schönera): Co pan robiłeś za 1000 rocznej pensyi?

Schöner: Zważałem na szwarcowników.

Przewodn.: Na ręce pana przychodziły jeszcze jakieś inne pieniądze?

Schöner: Dla konduktorów. Dla kogo były przeznaczone, to oddawałem. Dla p. naczelnika Heumana 30 złr., dla kasyera 10 złr. Raz pierwszy dawałem ja, raz Landau. Dla Widucha 4 złr. Dla restauratora w Skawinie 20 złr., dla naczelnika 50 złr. Osobiście wręczałem.

Przewodn.: A dla kontrolora Dittersdorffa?

Schöner: Raz 20 złr.

Przewodn.: Kto robił układ z tymi panami?

Schöner: Z p. naczelnikiem ja, by szwarcerów i robotników nie przypuszczał do bałamucenia wychodźców.

Przewodn.: Z naczelnikiem w Skawinie kto układ robił?

Schöner: Ja dawałem pieniądze, kto z nim gadał, nie wiem. Ze Skawiny pokątni agenci wozami zabierali wychodźców.

Przewodniczący: A na żandarmów nie miałeś pan zwracać baczności, by krzywdy agencyi nie wyrządzali?.

Schöner: O tem nic nie wiem.

Przewodn.: Szpądrowskiemu za co płacono?

Schöner szczegółowo opowiada, iż agencya płaciła za czuwanie nad pokątnymi agentami i szwarcownikami; konduktorzy zaś mieli nie wpuszczać ich do wagonów.

Przewodn.: Oprócz tych osób, osobno na żołdzie była żandarmerya?

Schöner: Na żołdzie nie była żadna żandarmerya.

Przewodn.: Pan wypłacałeś żandarmom?

Schöner: Nie, pożyczałem dwa razy po 20 złr. Hubenemu. Napisałem do firmy, t. j. do agencyi, by Hubenemu udzieliła pożyczki.

Przewodn.: Wszak Hubeny do pana się udawał?

Schöner: Nie miałem gotówki i odniosłem się do agencyi.

Przewodn.: Więc agencya tak wszystkim pożyczała, kto tylko chciał? Wykazuje przewodniczący Schönerowi sprzeczności: raz zeznał w śledztwie, że owe 20 złr. otrzymał za goszczenie żandarmeryi, to znów, że gotówkę w kwocie 20 złr. wręczał przez trzy miesiące jako podarek Hubenemu, dziś wreszcie zeznaje, że dawał tytułem pożyczki.

Schöner: To ja nie gadał w śledztwie; pan sędzia kazał mi podpisać i ja podpisał protokół.

Przewodniczący pokazuje Schönerowi do oczu, iż na każdym arkuszu zeznań w śledztwie znajduje się jego własnoręczny podpis, że więc arkusz wsunięty być nie mógł; tożsamo pokazuje przysięgłym. Schöner przeczy stanowczo, by on tak zeznał.

Przewodn.: Jaką służbę pełniła dla agencyi żandarmerya?

Schöner: Żadnej. Koszary stały opodal, więc gdy agenci pokątni się pojawili, to posyłał Schöner po żandarmów, by agenci nie bałamucili wychodźców.

Przewodniczący przedstawia Schönerowi, jak zmuszał wychodźców do jazdy na Oświęcim, jak groził aresztowaniem, jak żandarmerya aresztowała opornych itd.

Schöner: To całkiem nieprawda. Jeżeli żandarm aresztował, to ja temu nie winien.

Przewodn.: Widzisz pan, taką potęgą byłeś. (Odczytują zeznania Schönera, opisujące jaskrawo postępowanie z wychodźcami i że 20 złr. brała żandarmerya za to, by aresztowała tych, co na Oświęcim nie chcieli jechać).

Schöner: Pan sędzia kazał, ja podpisał, alem nie mógł mówić o takich rzeczach.

Przewodn.: Gwałtu dopuszczałeś się pan, kazałeś aresztować wychodźców!

Schöner: Tylko agentów prywatnych....

Przewodn.: Aresztowanie to było w interesie agencyi. Co pana powodowało, byś wzywał żandarmeryę do aresztowania wychodźców?

Radca Leuchter: Musieli wszyscy wychodźcy inne karty kupować, choć zapłacili do Żywca.

Prokurator dr. Ogniewski: Według tego, co pan mówisz, toś nic nie robił dla agencyi?

Schöner: Pilnowałem agentów pokątnych.

Prok. dr. Ogniewski: Prócz pana i Barbera nie było tam innych — więc siebie pilnowaliście.

Schöner: Raz złapałem jednego chłopa i dałem znać.

Prok. dr. Ogniewski: I za to panu płacono 1.000 złr.

Po takiej gorącej przeprawie bada przewodniczący Schönera o konduktorów.

Schöner przyznaje, iż brali oni wynagrodzenie, by nie puszczali agentów do wagonów.

Prok. dr. Ogniewski: Kto panu dał władzę, byś pan zabronił konduktorom wpuszczania do wagonów ludzi, zkąd pan przyszedł do tego, czy rząd dał panu władzę?

Schöner: Ja myślę, że to była ochrona dla wychodźców....

Prok. dr. Ogniewski: Pięknieby oni podziękowali za tę opiekę, jaką ich otaczałeś!

Na zapytanie prokuratora, nie jest Schöner w stanie wymienić szwarcowników, kręcących się w Suchej; wymienia zwykłych złodziei. Obrońca dr. Łazarski prosi o odczytanie okólnika, z którego wynika, iż byli szwarcownicy w Suchej. Przewodniczący stwierdza, iż okolnik ten wyszedł, ze starostwa bialskiego i od Iwanickiego.

Następuje przesłuchanie Majera Enocha Barbera, który miał misyę jeździć za permanentką od Zatora do Oświęcima i pilnować wychodźców przed pokątnymi agentami.

Przew.: Coś niewyraźna ta pańska misya....

Barber opowiada, jak raz ścigał takich agentów, między którymi był Herschlowitz, który przeszedł potem na usługi agencyi.

Na popołudniowem posiedzeniu przesłuchiwany dalej Majer Barber zeznaje, że Herschlowitz miał raz wyłudzić pewne kwoty od kilku kobiet, które szwarcował przez granicę. Kobietom tym jednak, gdy ich zwrócono w Brzezince, oddano pieniądze za bilety. Oskarżony zeznaje dalej, że z żandarmami nie był w żadnej styczności, i że tylko żandarmowi Hodowskiemu udzielał pożyczek. „Jeździłem też koleją między Suchą a Skawiną, celem kontrolowania działalności pokątnych agentów“, mówi oskarżony Barber. „Nadto, miałem obowiązek czuwać nad konduktorami, by wychodźcom nie kazali na jakiej stacyi przed Oświęcimem wysiadać“.

W ostatnim miesiącu wrócił oskarżony do Oświęcimia — i tu Klausner wypowiedział mu służbę, ale oskarżony tego wypowiedzenia nie przyjął. — Oszustw przy sprzedaży kart oskarżony nie zauważył.

Przew.: „Raz przyszło 5 wychodźców z kartami zadatkowemi Cohena na Bremę do Hawru. Landerer, zobaczywszy te karty, powiedział im, że agencyi bremeńskiej nie ma, że karty zadatkowane nic nie znaczą. Wychodźcy przez to skłonieni zostali do kupienia kart u was... Pan byłeś przy tem.

Oskarżony nic o tem nie wie, choć przewodniczący zwraca jego uwagę, że ta sprawa była w sądzie oświecimskim, i choć odczytuje protokolarne zeznania rzeczonych wychodźców, którzy ten fakt potwierdzają. Landerer, zapytany w tej kwestyi przez przewodniczącego, utrzymuje, że miał prawo tak mówić, zwłaszcza, że Cohen ekspedyuje ludzi przez Bremę na Hamburg.

Zarzut przekupstwa urzędnika krakowskiej policyi, Czajkowskiego, tłómaczy oskarżony jak następuje: „Pan Czajkowski mnie a nie ja jego namawiał. Raz, pijany, zeszedłem się z Czajkowskim, ten mi wtedy powiedział, bym mu pożyczył 100 zł., a ja wyjąłem 50 i dałem mu. Co do pierścionka, o którym oskarżenie mówi, to Czajkowski oglądał pierścionek jakiś, ja pokazałem mój, a on musiał mój pierścionek przez nieuwagę schować.

Przewodn.: Z zeznań Czajkowskiego wynika, że pan mu sam pierścionek na palec włożyłeś.

Oskarżony zaprzecza stanowczo zarzutowi, że miał zamiar przekupić Czajkowskiego, czego dowodem choćby to, że listownie żądał od niego zwrotu pierścionka i wekslu na pożyczkę.

O gwałtach jakichś w agencyi oskarżony nic nie wie, zarzutu współwiny w oszustwie wypiera się również stanowczo.

Wesołe intermezzo na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu wywołało odezwanie się jednego z podrzędnych oskarżonych, który donośnym głosem ni ztąd ni z owąd zawołał: „Wysoki c. k. trybunał ja chcę mówić“...

Posiedzenie skończyło się o godzinie 3-ciej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Targ zbożowy.***) Dnia 28 listopada 1889 r.

Lwów, Pszenica 7·40 do 8·50, żyto 6·85 do 7·35, owies obroczny 6·90 do 7·75, jęczmień 6·25 do 8·50, rzepak 15·50 do 17·—, groch 6·50 do 12·—, wyka 5·50 do 17·—, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 65·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·30 do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień browarny 6·— do 8·—, owies 6·— do 7·10, groch 6·— do 10·50, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16·— lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·10 do 7·75, żyto 6·65 do 6·90, jęczmień 6·— do 8·—, owies 6·25 do 6·50, groch 6·— do 11·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·40 do 8·65, żyto 6·85 do 7·50, jęczmień 6·35 do 8·50, owies 6·50 do 7·50, groch 6·50 do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 15·50 do 17·— lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·— do 11·50 zł.

Brak dowozów. Zlecenia na zakupna wpływają liczne. Kupcy zdradzają chęć spekulacyi.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani powróci z podróży, jaką odbywa obecnie na yachcie „Miramar“ dnia 1 grudnia do zamku Miramar a dnia następnego przybędzie do Wiednia. Stan zdrowia Jej Ces. Mości jest wyborny.

Najd. Arcyksiążę Albrecht bawi od dni kilku w Arco.

Jak już wiadomo z depesz prywatnych, hr. Hohenwarth zwołał na niedzielę 1 grudnia konferencyę mężów zaufania prawicy. Obrady potrwać mają dwa dni.

Vaterland zapewnia przy tej sposobności, iż dalsze istnienie klubu ks. Liechtensteina w ogóle nie było nigdy na seryo zakwestyonowanem, a co się tyczy nowego przewodniczącego tego klubu, to wybór jego uchwalonym być może dopiero po zebraniu się Rady państwa. Na konferencyi mężów zaufania prawicy reprezentowanym będzie klub przez swego dotychczasowego zastępcę przewodniczącego hr. Brandisa i dep. Doblhammera.

Hr. Brandis zaprosił posłów klubu centrum na konferencyę w dniu 3 grudnia.

Z Pragi telegrafują do *Presse*:

Staroczescy posłowie: Adamek, Hajek, Mixa, Mokry, Zeman, Pipich, zwołali zgromadzenia swoich wyborców, aby od nich otrzymać zezwolenie na wstąpienie do obozu młodoczeskiego. Gdyby tego zezwolenia nie otrzymali, złożą swoje mandaty.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają nieco obszerniejsze streszczenie sygnalizowanej nam wczoraj drogą telegraficzną rozmowy prezesa gabinetu węgierskiego p. Tiszy z korespondentem *Tempsa*. P. Tisza dotykając przymierza Austro-Węgier z Niemcami miał powiedzieć, że Węgrzy najzupełniej zgadzają się na to przymierze, lecz celem obrony niezależności i nietykalności interesów obu połów Monarchii, byliby gotowi w razie potrzeby także sami wyruszyć do boju. Austrya stoi na tem stanowisku, jak je zaznaczył hr. Kalnoky w Delegacyach tegorocznych i jak je określił był przedtem, gdy Kaulbars szerzył propagandę rossyjską w Bułgaryi. Na okupacyę Bułgaryi, nie mogłaby dzisiaj Austrya tak samo zezwolić, jak przed trzema laty. Siła naszej armii — miał dalej powiedzieć p. Tisza — zapewnia nam pokój, a przyjaźń cara z cesarzem Wilhelmem bardzo jest pożądaną w interesie pokoju. Obawiać się tylko należy zgubnych wpływów stronnictwa panslawistycznego na cara, jak to miało miejsce po zjeździe w roku 1887.

Być może, iż rozwój i dobrobyt Bułgaryi, w ściślejszem słowa znaczeniu dla Niemiec obojętne, pomimo tego jednak kanclerz niemiecki nie zawahałby się w wyborze gdyby przyszło mu wybierać między załatwieniem kwestyi bułgarskiej w duchu rossyjskim, a zerwaniem trójprzymierza. Co się tyczy wewnętrznych kwestyj węgierskich, to w tej mierze nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia.

Według *Budap. Tagblatt*, miał Koszut oświadczyć się za tem, aby skrajna opozycya węgierska wzięła udział w Delegacyach, gdyż kto w kraju mieszka, bierze udział w życiu politycznem, i daje się wybierać do Sejmu, powinien także przyjąć następstwa ugody z Austryą z roku 1867. Delegacya bowiem jest tylko komisyą sejmową, co roku dla obrad nad sprawami wspólnemi wysyłaną.

W berlińskich kołach parlamentarnych nie przypuszczają, aby zamknięcie sesyi parlamentu mogło nastąpić już przed świętami Bożego Narodzenia. Wybory tedy odbędą się prawdopodobnie dopiero w lutym.

Następca tronu rossyjskiego powrócił 25-go b. m. z zagranicy.

N. Wremia przytacza pogłoskę o zniesieniu na początku roku przyszłego posady głównozarządzającego wydziałem cywilnym na Kaukazie i o przywróceniu tam namiestnictwa.

Kongres brukselski, oprócz komisyi z dziesięciu, która ma zastanowić się nad ogólnemi zarządzeniami przeciw handlowi niewolnikami, wybrał jeszcze trzy inne komisye: jedna z nich zajmie się zbadaniem sposobów chwytania niewolników, — druga sposobami i drogami transportu na stałym lądzie, trzecia wreszcie zbadaniem i poznaniem targów niewolniczych.

Konferencya zaprosi Stanleya i Emina dla wysłuchania ich rady, a przedewszystkiem dla złożenia im imieniem świata cywilizowanego hołdu i uznania.

Pol. Cor. dowiaduje się, iż wkrótce zostanie obsadzoną posada dyplomatycznego agenta serbskiego w Sofii; kandydatami na tę posadę mają być adwokat belgradzki Dżordżewicz i profesor Milowanowic, który niedawno otrzymał nominacyę na kierownika politycznego departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Atak, jaki przypuściła w Izbie greckiej opozycya na stanowisko gabinetu Trikupisa, głównie z powodu kwestyi kreteńskiej został szczęśliwie odpartym. Większością 27 głosów otrzymał Trikupis wotum zaufania, skutkiem czego znacznie się poprawiła zagrożona na chwilę pozycya parlamentarna rządu.

W Lizbonie czynią się wielkie przygotowania na przyjęcie cesarza Dom Pedra IIgo, który na statku „Alagsas“ przybyć ma 1 grudnia do stolicy portugalskiej. Dom Pedro nie wyda, po przybyciu, manifestu do Brazylijczyków.

Pomimo pomyślnego załatwienia w Izbie francuskiej, kwestyi monopolu na fabrykacyę zapałek, która przejdzie teraz według projektu Rouviera w bezpośrednią administracyę rządu, dzienniki paryskie nie przestają komentować tej niespodziewanej uchwały Izby, przyznającej w zasadzie słuszność wnioskowi Leydeta, a podkopującej powagę rządu. Prasa radykalna zwraca przytem uwagę na ten interesujący szczegół, że w wigilię tego przykrego dla gabinetu dnia, przy głosowaniu nad wnioskiem Maujana, o nagłość rewizyi konstytucyi, rząd znalazł się w znacznej większości, tymczasem nazajutrz, z powodu kwestyi czysto praktycznej natury, poniósł nieprzewidywaną klęskę. Wnosićby ztąd można, że frakcye republikańskie w kwestyach politycznych zachowują ścisłą karność, w ekonomicznych zaś chcą zachować swobodę akcyi.

Deputowany Reinach wypracował już oddawna zapowiedziany projekt zmiany ustawy prasowej, który już dziś spotyka się z surową krytyką niezależnej prasy republikańskiej. Reinach żąda przedewszystkiem zniesienia osobnego postępowania prasowego i zastosowania do wykroczeń prasowych powszechnego kodeksu karnego.

Temps i *Journal des Débats* ostro występują przeciw projektowi Reinacha.

Według *Pol. Corr.*, w kołach Watykanu widzą przychylnie objawiający się we Francyi prąd w kołach katolickich i konserwatywnych, ażeby stosownie do położenia, zbliżyć się do rządu republikańskiego. Z zadowoleniem też widzą koła watykańskie, iż ze strony konserwatywnej we Francyi starają się w tym duchu działać na rząd, i wzmocniwszy go żywiołami umiarkowanemi, zapewnić mu trwałość. Twierdzą, dodaje *Pol. Corr.*, że Stolica Apostolska jest zdecydowaną poprzeć nawet pośrednio te prądy.

Korespondent rzymski *Polit. Corresp*, donosi, że nadzwyczajny poseł angielski sir Linton-Simmons, w rokowaniach z Kuryą papieską, poruszył także kwestyę ustanowienia nowego patryarchatu w Egipcie, tudzież utworzenia nowej apostolskiej prefektury w Himalaya u granic Tybetu.

Z innej strony donoszą, że Anglia stara się o to, ażeby misye katolickie w Afryce uchylić z pod wpływu francuskiego, a poddać je bezwarunkowo pod zwierzchnictwo Watykanu.

Komisya dla sprawy Parnella ukończyła już zupełnie swoją pracę i chodzi tylko o wydanie wyroku. W ścisłem słowa tego znaczeniu, sędziowie nie mają wydać wyroku, ale tylko orzeczenie o pracy śledczej. Z wyjątkiem *Times* wszystkie dzienniki podały wstępne artykuły o zamknięciu prac komisyi. *Daily News* mniema, że jakkolwiek wypadnie zapatrywanie sędziów, to nie podlega wątpliwości, że cała sprawa poruszona będzie w parlamencie i wówczas będą mieli sposobność przewódcy ludu irlandzkiego, usprawiedliwić i siebie i cały ruch irlandzki. Zresztą dodaje *Daily News*, gdyby nie obwinienia na podstawie sfałszowanych listów, to byłoby nigdy nie przyszło do ustanawiania komisyi sądowej w sprawie Parnella.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 listopada. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyło się posiedzenie redakcyi dzieła „Oesterreich-Ungarn in Wort und Bild“ Obecni byli wszyscy członkowie redakcyi. Najj. Pan ma zamianować redaktora w tym jeszcze roku.

Wiedeń, 28 listopada. Przy dzisiejszym wyborze burmistrza wybrany został dr. Prix 81 głosami na 116 głosujących. Stronnictwo „zjednoczonych chrześcian“ dało 29 głosów Lügerowi.

Stan zdrowia kardynała Ganglbauera, po spokojnie spędzonej nocy, lepszy.

Insbruk, 28 listopada. Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu sejmu, wnioski komisyj rolniczych w sprawie zarządzeń dla polepszenia stosunków stanu włościańskiego, zostały dla braku czasu odesłane napowrótdo Wydziału krajowego. Przy obradach nad preliminarzem funduszu krajowego, polecił Conella względem Namiestnictwa życzenia Włochów w sprawie postarania się o naukę w języku włoskim przy instytucie anatomicznym. Namiestnik odpowiedział, że już zrobiony został wniosek do Ministerstwa o zamianowanie trzeciego, władającego językiem włoskim, asystenta katedry anatomii.

Peszt, 28 listopada. W Izbie poselskiej przy rozprawie budżetowej, Tisza odpowiadając na zarzuty opozycyi, narażony był kilkakrotnie na przerywanie ze strony opozycyi. Z powodu źle zrozumianego wyrażenia się Tiszy, powstało niezmierne wzburzenie, Iranyi i Ugron uderzali gwałtownie na Tiszę w wyrazach namiętnych, przyczem wzywani byli trzykrotnie do porządku.

Zagrzeb, 28 listopada. Wśród dyskusyi w Sejmie nad budżetem oświadczył ban, odpowiadając na wywody dep. Amrusa, iż pod dualizmem można rozumieć tylko dwa państwa, w żadnym zaś razie w takim ustroju nie ma miejsca dla trzeciego. Stosunek Kroacyi do Węgier jest tego rodzaju, iż związek Kroacyi i Węgier poręcza obu krajom polityczną i narodową indywidualność. Tak też będzie i w przyszłości bez względu na nazwę tego stosunku. Poseł Jakcin wywołał wielki skandal zarzucając prezydentowi, iż otrzymał koncesyę na budowę kolei. Prezydent odparł ten zarzut jako bezzasadny i oświadczył, że gdyby tu nie chodziło o jego osobę wniósłby o wykluczenie Jakcina od udziału w obradach.

Praga, 28 listopada. Deputowany Hlawka, który darował już 200.000 złr. na założenie czeskiej akademii umiejętności, darował obecnie wielki gmach na jej pomieszczenie.

Berlin, 28 listopada. U hr. Herberta Bismarcka odbył się przedwczoraj wielki obiad dyplomatyczny, na który otrzymali zaproszenie: ambasadorowie Anglii i Rossyi, oraz posłowie Szwajcaryi, Portugalii, Holandyi, Szwecyi, Belgii. Rumunii, Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, republiki argentyńskiej i t. d.

Berlin, 28 listopada. Parlament w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej odesłał do komisyi wniosek dep. Richtera, domagający się wstawienia etatu kolonialnego do budżetu państwowego. Za przekazaniem wniosku komisyi przemawiał dep. Bennigsen, przeciw niemu zaś sekretarz stanu w urzędzie skarbowym Maltzahn. Polemizując z dep. Richterem, oświadczył hr. Herbert Bismark, iż stosunki w południowej Afryce nie dają obecnie żadnego powodu do zaniepokojenia, chociaż rząd domaga się wzmocnienia wojsk kolonialnych. Takie wzmocnienie jest potrzebnem w interesie ochrony tamtejszych niemieckich towarzystw.

Poczdam, 28 listopada. Cesarz wyjeżdża wieczorem do Pless.

Petersburg, 28 listopada. (*T. pr.*) Dzienniki tutejsze przedewszystkiem *Moskowskija Wiedomosti* wzywają do składek na Czarnogórców emigrujących do Serbii; pierwsza składka już wysłana.

Bukareszt, 28 listopada. Parlament otwarty został mową tronową, która konstatuje z radością dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami, jakoteż powodzenie jednomyślnych usiłowań mocarstw celem utrzymania pokoju. Mowa tronowa zapowiada przedłożenie ustawy w przedmiocie uzupełnienia organizacyi armii, jej dalszego rozwoju i wykształcenia, tudzież prowadzenia w dalszym ciągu prac fortyfikacyjnych.

Bukareszt, 28 listopada. Senat wybrał napowrót 66 gł. przeciw 13 głosom, kandydata stronnictwa liberalnego p. Floresco, prezydentem.

Belgrad, 28 listopada. Według jednego z tutejszych dzienników, rossyjskie Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju, urządziło w Radujewaczu swą agenturę, która rozpoczęła już czynności, transportując towary do Francyi, rzekomo po nadzwyczaj niskich cenach przewozu.

Belgrad, 28 listopada. (*Tel. pryw*) Pomimo przeciwnych doniesień, utrzymuje się pogłoska, że krewni ks. Karageorgewicza w Belgradzie, mianowicie rodzina Nenadowicz, zamierzają wnieść do Skupczyny prośbę o pozwolenie powrotu dla księcia, powołując się na postanowienie nowej konstytucyi, że żaden obywatel Serbii nie może być wydalonym z kraju.

Paryż, 28 listopada. Sekcya Izby uznała 17 głosami, przeciw 15 głosom wybór przeciwnika Boulangera, Joffrina za nieważny. Równocześnie uznała głosy padłe na Boulangera za nieważne, nie mogła jednak zgodzić się, ani na wybór sprawozdawcy, ani na treść sprawozdania. Prezydent sekcyi zakomunikuje ten wynik Izbie.

Bruksela, 28 listopada. Rząd przeniósł w stan rozporządzalności naczelnika służby bezpieczeństwa Gauthier Berraze, po przeprowadzeniu rozprawy dyscyplinarnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 listopada 1889, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 314·25, Anglo-austryackie —·—, Länderbank 218·60 Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 85·40, galicyjskie listy zastawne 103·50, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·41 50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 28 listopada 1889, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 314·65, Anglo-austryackie 145 10, Unionbank 239·50, Kolej Karola Ludwika 182·75, Południowa 128 25, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4^1/_2$-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, $4^1/_2$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·50, 4 prc. węgierska renta złota 100 85 zł., Napoleondor 9·40 50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 27 listopada 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 12 87 do 13·— złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·—

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wszech nauk lekarskich
dr. Kalikst Krzyżanowski,
przeniósł się z ulicy Krasickich nr. 16 na ulicę **Kaźmierzowską nr. 39, II. piętro,** i ordynuje jak dawniej od g. 2 do 5 popoł.

PRZYJEHALI DO LWOWA.
dnia 28 listopada
Hotel Zorża.
Pp. J. hr. Poniński z Kowalówki, J. Wielowiejski z Olejowa, Ks. K. Puzynina z Narola, A. Jung z Nyregyhaza.

Hotel Francuski.
Pp. W. hr. Stecki ze Srodopolec, Br. W. Minkwitz z Nowosiółek, J. Grieswald z Chmielowa, M. hr. Karnicka z Przeworska.

Hotel Europejski.
Pp. A. Serda z Łańcuta, F. Trzciński z Gdyczyna, Dr. J Reiner z Rzeszowa.

Hotel Langa
Pp. S. Kieniorski z Dublan, A. Ruhig z Bełzca, J. Błeszyński z Sokolnik.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzecz główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze**. o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja. Husiatyna i Stanisławowa;
ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
g. 8 m. 5 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;
z BEŁZCA g. 5 m. 21 po południu pociąg mięsza

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI g. 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróż, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
w kierunku do STANISŁAWOWA g. 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i do Husiatyna;
g. 4 m. 25 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu;
g. 10 m. 13 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;
w kierunku do BEŁZCA g. 7 m. 43 z rana pociąg mięszany do Bełzca i Sokala;
Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 listopada 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	181	—	184	
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	–	235	25
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	283	—	287	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	35	101	35
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	40	98	40
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	25	101	25
" " 4 pr. w. a.	96	—	97	—
" " " 5 pr. los. w 37 l.	100	25	101	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	50	94	50
" " " 4½ pr. " " 52	98	50	99	50
" " " 4 pr. " " 56	92	70	93	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne z 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	—	—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	75	104	75
Galic. funduszu propin. 4 % wa.	91	—	92	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
" " Stanisławowa	—	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	37	9	47
Półimperyał	9	68	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	30	1	40
" " papierowy	1	24¼	1	26¼
100 marek niemieckich	57	80	58	80

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

1

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 listopada 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	85.45	85 65
luty-sierpień	85.45	85 65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	85.70	85.90
kwiecień-październik	85 75	86.95
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.50	132.50
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.40	139.80
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.25	144 –
" " 1864 po 100 zł.	175.25	176.25
" " 1864 po 50 zł.	175.50	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.75	150.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.85	101.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.10	108.30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	104.80
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.50	105.10
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.—	88.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	144.35	144 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	312.75	313.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	282.—	287.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	218.80	219.30
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	921.—	924.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	381.—	382.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2580 —	2585.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183.25	183 50
Lwów.-Czern. kol. 1 po 200 zł. a. w.	233 —	233.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	238 50	239.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.—	128 50
I. kol węg. gal. a 200 zł. w srebrze	190.50	191.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.20
" " " premiowe po 3 pr.	108.25	108.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	97.—	98.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
" " " " po 5 pr.	100.50	100.85
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100. 0	10085
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.50	98.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.70	101.20
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.90	101.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.30
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100 20	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.	101.70
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.70	100.10
" " po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł 4½ pr.	99.50	100 20
dtto (Jarosław-Sokal)	98.80	99.10
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.30	82. -
z r. 1884	88.50	89. -
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł 5 pr. w sr.	100.30	100 90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	127.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	36 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	25.25	25.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.25	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.25	61 75
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.	57.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.50	19.—
" " węg. " po 5 zł.	11 26	12 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	63.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.—	64.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	151 —
" " po 50 zł. w. a.	72.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.—	42.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	53.50	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. a.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118 05	118.50
Paryż za 100 fr.	46.82.50	46.90 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66 —
" pełnej wagi	5.62.—	5.64.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.39.50	9.41 —
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 27 listopada 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	35
" " " w srebrze	85	60
Renta w złocie	107	35
5 pr. austr. renta marcowa	100	85
Akcye banku austro węgier.	921	—
" " kredytowego wiedeńskiego	314	50
Londyn	118	20
Napoleondor	9	41½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	8	07—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 37520 (7666 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia przeciw Franciszce z Grzeżułków Sierocińskiej, Salomei z Grzeżułków Piotrowskiej, Wiktoryi z Liskowackich 1 Lewickiej 2 voto Grzeżułkowej, Stanisławowi Sierocińskiemu, Maryi z Ostrowskich 1 Grzeżułkowej 2 Zielińskiej i Anieli Kozłowskiej pto 1700 zł. m. k. czyli 1785 zł. wa. z pn., odbędzie się w dniach 15 stycznia 1890 i 12 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 prz. południem w sali rozpraw przymusowa licytacya należącej do dłużników realności pod l. 580¾ we Lwowie położonej, że cenę wywołania stanowi kwota 6280 zł. 11 ct. w. a., wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania, że na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet poniżej, jednakże nie niżej kwoty 4000 zł., że akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze przejrzeć wolno, że dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Wiktoryi z Liskowackich 1 Lewickiej 2 Grzeżułka został już dawniej mianowany kuratorem adw. dr. Bliziński zaś jego zastępcą adw. dr. Bund, dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 28 września 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu nie mogły być doręczone, mianowany został kuratorem adw. dr. Dzidowski a jego zastępcą adw. dr. Dziubinski.

We Lwowie dnia 12 października 1889.

L. 11536 (7630 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 123 w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 132 tejże gminy Jana i Maryanny Karwackich w ¾ częściach a Tobiasza Spielmana i Samuela Czuppera w ¼ części własnej celem zniesienia współwłasności takowej dnia 16 stycznia i dnia 20 lutego 1890 każdą razą o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 110 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej gegistraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 18 kwietnia 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 17 października 1889.

L. 7392. (7776 2 3)

Wadowicki c. k. Sąd pow. del. miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców Abrahama Sassa w kwocie 78 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 stycznia i 12 marca 1890 każdym razem egzekucyjna licytacya realności 1., lwh. 250 księgi gruntowej Podolsza małoletnich Edwarda, Maryi i Jana Kurzaków vel Kolączków własna. 2., lwh. 251 księgi gruntowej Podolsza, Stanisława Kurzaków vel Kolączków własna i 3., realności lwh. 253 ks. gr. dla gminy Podolsza Jana Kurzaka vel Kolączka syna Józefa własna.

Cena wywołania co do realności 1., 101 złr., co do realności 2, 85 złr. a co do realności 3, 90 złr. a.w.

Vadyum realności 1., 11 złr. realności 2., 8 złr. 85 ct. i wreszcie realności 3, 9 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd deleg. miejski.
Wadowice 29 sierpnia 1889.

L. 3596 (7823 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Manna Einzigera w kwocie 62 zł. 86 ct. z pn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż 4/6 części realności l. w. h. 379 ks. gr. gminy kat. Jasło dłużników Jana i Maryanny Jaroszkiewiczów własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 15 stycznia 1890 i 12 lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 133 zł. 33⅓ ct. wa., poniżej której w terminie pierwszym sprzeda nie nastąpi.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej oflarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 13 zł. 34 ct. wa.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 19 października 1889.

L. 13080. (7795 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej wierzytelności w kwocie 1793 złr. 71 ct. w. a. zpn na rzecz c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, odbędzie się dnia 16 Stycznia 1890 ogodzinie 10 przed południem w biórze Nr. 15. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Cipy Zuckerkandel w Tarnopolu pod l. k. 1926 położonej.

Cena wywołania wynosi 5000 złr.
Wadyum 250 złr.

Srzedaż nastąpi na powyższym termi nie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych został ustanowiony adw. Dr. Horowitz a adwokat Dr Axelrad zastępcą tegoż.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol dnia 2 listopada 1889.

K. 37214 (7874 1—3)

Celem wydzierżawienia stacyi mytniczych w Kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 8 września 1889 l. 54269 warunków publiczną licytacyę na następujące stacye mytnicze.

L. porząd.	Nazwa: stacyi mytniczej i rodzaj tejże — do wydzierżawienia tylko na rok 1890	Nazwa: gościniec	Pozycya taryfy: myto drogowe na kilometr.	Pozycya taryfy: myto drogowe według klasy	Cena wywołania na jeden rok	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi w dniu
1	Kołomyja ad Jabłonów myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	III.	10.500 zł.	15 grudnia 1889 od 8 do 12 godziny przed południem
2	Hwozd myto drogowe	Podbeskidzki	16	—	391 zł.	
3	Gwoździec stary myto drogowe i mostowe	Pokucki	16	II.	3.100 zł.	
4	Wierzbowce myto drogowe	dtto	16	—	1.775 zł.	

Pisemne należycie opieczętowane w 1/6 części ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone oferty wnosić należy najdalej do dnia 14 grudnia 1889 do godziny 12 w południe na ręce naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi. Po ukończeniu ustnych licytacyj nastąpi otwarcie wniesionych ofert.

Szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 20 listopada 1889,

L. 2122 (7564 1—3)

W dniach 16 stycznia i 13 lutego 1890 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności w Zdoni położonej wedle whl. 49 Jana Wacha własnej ne rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności o 29 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana.

Wojnicz, 21 września 1889.

L. 26431 (7742 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz masy konkursowej Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie sumy 123 zł. wa. zpn. licytacyę realności Michała Szczepaniuka, względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej przez adw. dr. Lityńskiego zastąpionej własnej wyk. hip. l. 329 gminy Zaszków objętej na dzień 16 stycznia 1890 i na dzień 13 lutego 1890 zawsze o godzinie 10 rano w biórze III.

Cena wywołania 536 zł. wa.

Wadyum 56 zł. 30 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hip. przejrzeć można w ts. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Weiss.

Lwów, dnia 20 października 1888.

L. 8194 (7800 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Dawida Bachnera do Kajetana Bulińskiego w kwocie 67 zł. 71 ct. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 stycznia 1890 i 20 lutego 1890 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya 1/6 części realności l. wh. 416 w Chrzanowie małol. Kajetana Bulińskiego własnej.

Cena wywołania 144 zł. 20 ct.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Zygm. Keppler w Chrzanowie z substytucyą dr. Władysława Majewskiego.

Chrzanów, 18 lipca 1889

L. 2734 (7869 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Haliczu odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Sobotowie położonej, wedle wyk. hip. 28 tejże gminy dłużnika Jakima Janyszyn własnej, na zaspokojenie resztującego kapitału dłużnego Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie w kwocie 95 zł. 12 ct. zpn. dnia 12 grudnia 1889 i dnia 21 stycznia 1890 każdą razą o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł. aw., na drugim i niżej takowej.

Wadyum wynosi 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 25 marca 1889 do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem p. dr. Przemyckiego w Haliczu.

Halicz, dnia 10 lipca 1889.

L. 12038 (7867 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Rafaela Dellmana w kwocie 140 zł. wa. z przynależytościami odbędzie się dnia 10 grudnia 1889 i dnia 28 stycznia 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 182³/₄ w Dolinie położonej dłużników Stefana i Tekli Majchrowiczów własnej.

Cena wywołania 590 zł.

Wadyum 59 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze,

Dolina, 30 września 1889.

L. 7298 (7848 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach położonej wedle wyk. hip. l. 74 tejże gminy ciało tabularne stanowiącej dłużnika Feibischa Fuhrmana a obecnie tegoż spadkobierców Ruchli Ley Schachner Etli Teitler, małoletnich Reisi, Kasriela i Leiby Rosenstocków, Chaji Ruchli Sternliebowej, Icka Fuhrmana, Josla Fuhrmana własnej na zaspokojenie pretensyi Ela Hausfelda w kwocie 200 zł. dnia 16 stycznia i 20 lutego 1890 każdego razu o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tzbularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli tudzież dla masy leżącej Ruchli Ley Schachnerowej ustanawia się kuratorem adw. dr. Stoklasę zaś dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Resi Fuhrman ustanawia się kuratorem Antoniego Grossa c. k. notaryusza w Zaleszczykach.

Wzywa się przeto kurandów by wcześnie o miejscu swego pobytu tut. Sąd zawiadomili lub innego pełnomocnika usta nowili albo też kuratorom potrzebnej informacyi udzielili gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Zaleszczyki, 24 października 1889.

L. 3652 (7709 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce w kwotach 7 zł. 90 ct. i td. z pn., odbędzie się licytacya realności w Dobczycach położonej lwh. 698 i 950 objętej Jana Kalemby i Jakóba Leśniaka własnej w dwóch terminach a mianowicie dnia 17 stycznia i dnia 21 lutego 1890 zawsze o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa co do realności lwh 698 kwota 270 zł 70 ct., zaś wadyum 28 zł. zaś co do realności lwh. 950 cena wywołania wynosi 99 zł. 50 ct., zaś wadyum 10 zł. wa.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tej realności po dniu 15go stycznia 1888 względnie 1go kwietnia 1888 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Bruno Rogalskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 24 września 1889.

L. 2428 (7063 1—3)

W dniach 17 stycznia i 14 lutego 1890 odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 48 recte 16 w Kamienicy dolnej położonej wykazu hip. l. 62 księgi gr. tejże gminy objętej dłużnika Ignacego Kuli własnej, na zaspokojenie pretensyi fundacyi stypendyjnej śp. Leona Boznańskiego 300 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 680 zł.

Wadyum 68 zł. a. w.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzostek, 27 września 1889.

L. 3649 (7632 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwotach 72 zł. 80 ct. i td. z pn., odbędzie licytacya realności pod lk. 17/6 w Zręczycach położonej lwh. 16 193 objętych Jędrzeja Małka i Jakóba Wiśniowskiego własnych w dwóch terminach a mianowicie dnia 17 stycznia i dnia 21 lutego 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dla realności lwh. 16 kwotę 2800 zł. zaś wadyum 200 zł., zaś dla realności lwh. 193 cenę szacunkową 80 zł., zaś wadyum 8 zł. wa.

Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykazy hipoteczne można przejrzeć w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Dla wierzycieli z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych oraz dla tych którzyby uzyskali prawo zastawu na tych realnościach po dniu 15 stycznia 1888 ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza p. Bruno Rogalskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 24 września 1889.

L. 4219 (7442 1—3)

Dnia 17 stycznia i dnia 21go lutego 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach lwh. 922 Jakóba Perrlotha własnej na pokrycie pretensyi Aleksandra Miarczynskiego w kwocie 240 zł. wa. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 580 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych pan Jan Glaser kandydat notaryalny w Dobczycach.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, dnia 27 września 1889.

L. 18563 (7864 1—3)

Dnia 16 stycznia 1890 i dnia 20 lutego 1890 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Bereźnicy położonej, wyk. hip. L. 134 tej gminy objętej w sprawie egzekucyjnej Dawida Finsterbuscha przeciw Henrykowi Ruckiemu pto. 350 zł. aw. zpn.

Cena szacunkowa wywołana wynosi 1700 zł. aw.

Wadyum 170 zł. aw.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednak nie poniżej trzeciej części ceny wywołania sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Bryliński z substytucyą adw. dr. Fitternika w Samborze.

C k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 9. listopada 1889.

L. 7071 (7845 2—3)

W dniach 19 grudnia 1889 i 5 lutego 1890 godzina 10 rano odbędzie się w sprawie Dawida Spiesbacha przeciw Markusowi Gruber pto 100 zł. egzekucyjna licytacya realności pod l. C. 133 wykazem hip. 66 księgi gruntowej Witków nowy objętej.

Na pierwszym terminie będzie realność ta za cenę szacunkową, na drugim i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 666 zł.

Wadyum wynosi 70 zł.

Kuratorem niewiadomzch wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów, 29 września 1889.

L. 5425 (7840 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. Gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 408 zł. 23 ct. wa. z pn. przeprowadzoną zostanie w tut. sądzie w dniach 20 grudnia 1889 i 23 stycznia 1890 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d. 1 wyk. hip. l. 60 gminy Trybuchowce objętego, dłużnika Andrucha Munyło własnego z tem, że cenę wywołania stanowi kwota 400 zł., poręczne 40 zł. i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydows i notaryusz w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 27 czerwca 1889.

L. 4492 (7841 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 157 zł. 67 ct. wa. z pn., przeprowadzoną zostanie w tutejszym Sądzie w dniach 20 grudnia 1889 i 16 stycznia 1890 o godzinie 10tej rano przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. d 53 wyk. hip. l. 105 gminy Repechowa objętego, dłużnika Fedia Poruczyńskiego własnego z tem że cenę wywołania stanowi kwota 388 zł., poręczne 39 zł., i że gospodarstwo powyższe na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 czerwca 1889.

L. 7251 (7846 2—3)

W dniach 1 grudnia 1889 i 5 lutego 1890 godziną 10 rano odbędzie się w sprawie Emilii Bielak przeciw Ilkowi Ferens pto 300 złr. egzekucyjna licytacya powyż realności pod l. c. 156 wykazem hipotecznym 164 księgi gruntowej gminy Radziechów objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta za cenę szacunkową, na drugim i niżej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 416 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 42 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono miejscowego adwokata Altera.

C. k. Sąd powiatowy

Radziechów 29 września 1889.

L. 17760 (7852 2—3)

Tarnowski Sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Ignacego Brülla w kwocie 1666 zł. 13 ct. wa odbędzie się dnia 23 grudnia 1889 i 22 stycznia 1890. r. o 10 rano licytacya realności objętej whl. 213 i 219 księgi gruntowej Tarnów Nawale masy spadkowej Mirli Simowej własnych pod następującymi warunkami.

Cena wywołania realności whl. 219 wynosi 21016 zł. 50 ct. i realności whl. 113 kwotę 5901 z.. 99 ct. niżej której żadna realność na powyższym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum co do realności whl. 219 wynosi 2100 zł. wa. i co do realności lwh. 113 kwotę 500 zł.

Nabywca złoży w dniach 30 po prawomocności aktu licytacyi ⅓ część ceny kupna nabytej przez siebie realności lub wykaże, że tej ⅓ części z wliczeniem wadyum użył na zaspokojenie uprzywilejowanych wierzytelności hipotecznych po czem wprowadzony będzie we fizyczne posiadanie nabytej realności i wydany mu będzie dekret własności. W dniach 30 po prawomocności tabeli ustanawiającej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych złożyć ma nabywca dalsze ⅔ części ceny kupna z 5%.

Reszta warunków w aktach tutejszego Sądu.

Tarnów, dnia 14 listopada 1889.

L. 3632 (7789 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa bezwarunkowo na czas od 1 stycznia 1890 do 31 grudnia 1892 lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego przeględu.

L. bieżąca	Dla okręgu dzierżawy	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct	Licytacya odbędzie się dnia	Licytacya odbędzie się o god	w
1	Kołomyja	mięso	I. względnie dla miejscowości III. klasy taryfy	35277	—	11 grudnia 1889	od 8 do 12 godziny przed południem	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi
2	Korolówka	dtto	III. klasa taryfy	1542	89½			
3	Obertyn, Chocimierz	dtto	dtto	1894	—	12 grudnia 1889		
4	Skała	dtto	dtto	2375	—			

Jako wadyum składa się 10 prc. ceny wywołania. Oferty psiemne zaopatrzone w wadyum należy do godziny 2 po południu dzień naprzód przed ustną licytacyą do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wnosić. Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu i w kancelaryi tut. powiatowych nadzorów straży skarbowej i można w takowy w godzinach urzędowych wglądnąć.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Kołomyja, dnia 14 listopada 1889.

L. 4969. 7787 (3—3)

Zabieński c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa Zaliczkowego w Brzesku w kwocie 524 złr. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 18 grudnia 1889 i 20 stycznia 1890 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya a) realnoci whl. 34 ks. gr. gm. gmint kat Jadowiki mokre objętej Sebastjana Kobuta własnej.

b) realności whl 83 ks. gr. tejże gminy objętej Pawła Urbana własnej.

c) ¼ części realności whl. 37 ks. gr. tejże gminy objętej Bartłomieja Szperki wlcsnej.

Cena wywołania 1650 złr. 25 ct., 393 złr.10. ct. 86 złr. 25 ct.

Wadyum 165. złr. 39 złr. 31 ct. i 8 złr. 60. ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Zabno 7 listopada 1889.

L. 12263. 7774 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu Kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 10 stycznia i 7 lutego r. 1890. Każdym razem o godzinie 10. przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyą realności wykazem hipotecznym l. 63 księgi gruntowej gm. kat. Janowice objętej Wojciecha Kocika względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 700 zł. w. a.

Wadyum 70 złr. a. w. Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

Tarnów 30 października 1889.

L. 8131 (7827 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej, wedle wyk. hip. 7 tejże gminy dłużnika Michała Barańskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu w kwocie 400 zł. dnia 5 grudnia 1889 i dnia 21 stycznia 1890 na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 2910 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 291 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powody doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 lipca 1889 do tabuli weszli kuratorem p. Richtera w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 12 września 1889.

L. 6930 (7399 3—3)

Rzeszowski Sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości wekslowej Henryka Penziosa kupca we Lwowie w kwocie 600 zł. wa. z pn. i kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach w dniach 15go stycznia 1890 i 17 lutego 1890 zawsze o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lk. 66 i połowy realności pod 67 w Rzeszowie położonych lwh. 60 i 61 księgi gr. gminy Rzeszów objętych dłużnika Chaima Jonasa Halperna własnych.

Cena wywołania 3175 zł. wa.

Wadyum 317 zł. 50 ct. wa.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipot. niewiadomych jest adwokat dr. Herman Lecher z substytucyą adw. dr. Ottona Koppla w Rzeszowie.

Rzeszów, 10 października 1889.

Upadłości.

L. 46895 (7831 2—3)

Ces. kr. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p p., położony majątek Izydora Bergtraun, kramarza we Lwowie przy ulicy Halickiej L. 11.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Malarkiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Feilesa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 5 grudnia 1889 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 19 grudnia 1889 i podać ją na terminie na dzień 9 stycznia 1890 godzinę 10tej przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 listopada 1889.

L. 15256 (7862)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że w sprawie konkursowej Maurycego Berkowicza ustanowił zarządcą masy adw. dr. Tadeusza Trzcienieckiego na miejsce dotychczasowego zarządcy adw. dr. Jakóba Horowitza, zaś Jakóba Marienberga zastępcą zarządcy tej masy na miejsce dr. Arnolda Ehrlicha.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 23 listopada 1889.

L. 23796 **KSIĘGI GRUNTOWE.** (7545)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości że w skutek edyktu tutejszego z 26 czerwca 1888 do l. 16136 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. dla majętności tabuiarnych:

L. porząd.	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego	położona w okręgu sądu obwodow.
1	Skomorochy stare	Skomorochz stare i Podszumlańce	Bursztyn	Brzeżany
2	Markowa	Markowa	Podhajce	
3	Miasto Firlejów z wójtostwem Firlejówka i folwarkiem Józefów	Firlejów	Rohatyn	
4	Firlejów II. część			
5	Grunta w mieście Firlejów			
6	Przedborze	Przedborze	Krakowiec	Przemyśl
7	Kulmatycze Dom. 57 pag. 55	Kulmatycze	Sądowa Wisznia	
8	Ilemnia Dom. 85 pag. 203	Ilemnia	Dolina	Sambor
9	Glinne Dom. 70 p. 205 i Dom. 92 pag. 76]	Glinne	Łąka	
10	Suchodół Dom. 85 pag. 205	Suchodół	Dolina	
11	Suchodół „las" Dom. 485 p. 380			
12	Suchodół z miejscowością Lipowica Dom. 85 pag. 207			
13	Stronna Dom. 92 pag. 100	Stronna	Podbuż	
14	Lasy w Stronnie Dom. 504 p. 161			
15	Bełchówka	Bełchówka	Bukowsko	Sanok
16	Ratnawica	Rotnawica		
17	Hłudno górne	Hłudno górne	Dynów	
18	Wara	Wara		
19	Wola wyżna	Wola wyżna	Rymanów	
20	Wola niżna	Wola niżna		
21	Wolica	Wolica	Bukowsko	
22	Teleśnica oszwarowa dolna Dom. 108 p. 204.	Teleśnica oszwarowa	Ustrzyki dolne	
23	Teleśnica oszwarowa „Batorówka Dom. 537 pag. 283			
24	Teleśnica oszwarowa górna Dom. 46 pag. 123			
25	Teleśnica oszwarowa folwark średni 62 pag. 193			
26	Teleśnica oszwarowa „Hetmanówka Dom. 537 pag. 403			
27	Teleśnica oszwarowa „Lockspeisówka" Dom 368 p. 408			
28	Kałusz	Kałusz	Kałusz	Stanisławów
29	Trościańce	Trościańce	Monasterzyska	
30	Weleśnica górna	Weleśnica górna	Nadwórna	
31	Nowosiółka	Nowosiółka	Tłumacz	

II. dla posiadłości wiejskich:

1. Skomorochy stare z częściami składowemi w gminie katastralnej Skomorochy nowe, podlegające Sądowi powiatowemu w Pursztynie.

2. Markowa podlegająca Sądowi powiatowemu w Podhajcach

3. Firlejów podlegający Sądowi powiatowemu w Rohatynie.

4. Przedborze, podlegająca Sądowi powiatowemu w Krakowcu.

5. Kulmatycze, podlegające Sądowi powiatowemu w Sądowej Wiszni.

6. Ilemnia,

7. Suchodół, z miejscowością Lipowica, podlegające Sądowi powiatowemu w Dolinie.

8. Stronna, podlegająca Sądowi powiatowemu w Podbużu.

9. Sokołów z Łanami mianowicie dla posiadłości wiejskich wyk. hip, od nr. 101 do 200 objętych.

10. Siemiginów mianowicie dla posiadłości wiejskich wyk. hip. od nr. 1—100 objętych, podlegające Sądowi powiatowemu w Stryju.

11. Bełchówka,

12. Ratnawico, podlegające Sądowi powiatowemu w Bukowsku.

13. Hłudno,

14. Wara, podlegające Sądowi powiatowemu w Dynowie.

15. Glinne, podlegające Sądowi powiatowemu w Łące.

16. Wola wyżna.

17. Wola niżna, podlegające Sądowi powiatowemu w Rymanowie.

18. Wolica, podlegająca Sądowi powiatowemu w Bukowsku.

19. Teleśnica oszwarowa, podlegająca Sądowi powiatowemu w Ustrzykach dolnych.

20. Kałusz, z przyl. Bania, Nowy Kałnsz i Zagórze,

21. Uhrynów średni podlegające Sądowi powiatowemu w Kałuszu.

22. Trościańce podlegająca Sądowi powiatowemu w Monasterzyskach.

23. Weleśnica górna, podlegająca Sądowi powiatowemu w Nadwórnej.

24. Nowosiółka, podlegająca Sądowi powiatowemu w Tłumaczu, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowem objętych z dniem 1go października 1889; upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 99 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1 czerwca 1890 a to:

co do majętności tabularnych pod I. 1 do 31 do przynależnych Trybunałów I. instancyi, zaś co do posiadłości pod II. 1. do 24 do tyczących c. k. Sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż powyższy termin nie może być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. Rady wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 1 października 1889.

SIMONOWICZ w. r.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2049 (7731 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach wzywa Monikę Zawłocką do spadku po Wiktoryi Zawłockiej dnia 11 lutego 1888 w Czułowie bez pozstawienia rozporządzenia woli ostatniej zmarłej, by w ciągu roku od dnia dsisiejszego w tutejszym Sądzie się zgłosiła i do spadku deklarowała, w razie bowiem przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem petraktowany będzie.

Liszki 12 maja 1889.

L. 45512 (7857 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Józefa Mysłowskiego właściciela dóbr Zwiniacza z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego, że kuratorem dla niego adw. Dr. Sietnicki ze zastępstwem przez adw. Dr. Rob. Czajkowskiego ustanowiono, z powodu wytoczonego przez Henryka Dornbacha pozwu o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 3000 zł. wa. że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić w ogóle do obrony służące kroki poczynić i o tem tenże Sąd zawiadomić.

We Lwowie, dnia 16 listopada 1889.

L. 46034 (7882 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza listu zastawnego galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego 5% na 1000 zł. wa. Nr 13048 numer porządkowy 1904 wydanego w skutek rozporządzenia Dyrekcyi do L. 3504 z kuponami, z których pierwszy 30 czerwca 1889, a ostatni 31 grudnia 1899 jest płatny, ażeby takowy sądowi tem pewniej przedłożył, inaczej list ten po upływie trzech lat, licząc od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, kupony zaś po upływie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia płatności każdego z nich począwszy za amortyzowane uznane zostaną.

We Lwowie, 16 listopada 1889.

L. 43489 (7883 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni wszystkim wierzycielom hipotecznym majętności Bakowce i Lubeszka wołochowa wyk. hip. 692 i 693 księgi gruntowej dla większych posiadłości objętych, p. Emmy z Domsów Tauschinsky własnych że według oznajmienia c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 13 września 1889 L. 13584 i L. 13611 kapitały wynagrodzenia za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tych majętnościach w kwocie 7200 zł. względnie 4900 zł. w 4% obligacyach propinacyjnych wymierzone zostały. Wprowadzając postępowanie w celu przekazania tych kapitałów, c. k. Sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, których wierzytelności na tych majętnościach do dnia 30 czerwca 1889 zostały zahipotekowane, aby zgłoszenie swych pretensyi ustnie lub pisemnie do tut. c. k. sądu krajowego do dnia 15 stycznia 1890 włącznie tem pewniej podali ileże niezgłaszający się wierzyciel przy rozprawie celem przeskuchania interesowanych wyznaczyć się mającej nie będzie słuchany, jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał wykupna prawa propinacyi w miarę porządku nań przypadającego uważany będzie i traci prawo wszelkiego zarzutu i wszelkiego środka prawnego przeciw umowie w myśl § 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 między interesowanemi zawartej, wówczas jeżeli jego pretensya według tabularnego pierwszeństwa na kapitał wykupna przekazana albo wedle § 27 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 przy gruncie pozostawioną została.

W zgłoszeniu podać należy, imię nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, który przedłożyć winien pełnomocnictwo prawnym wymogom odpowiadające i uwierzytelnione; kwotę roszczonej pretensyi hipotecznej, tak co do kapitału, jakoteż co do ewentualnych odsetek o ile tymże równe z kapitałem prawo zastawu przysługuje, oznaczenie tabularne pozycyi zgłoszonej, wreszcie jeśli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. sądu krajowego wymienić pełnomocnika do odbioru sądowych cytacyi tutaj zamieszkałego, gdyż inaczej takowe li tylko za pośrednictwem poczty z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby doręczenie do rąk własnych nastąpiło, do zgłaszającego byłyby wysełane.

We Lwowie, 16 listopada 1889.

L. 17800 (7749 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Mroczka i Michała Kowalskiego, iż w sprawie egzekucyjnej Barucha M. Schmahla przeciw Janowi i Ludwice Kochanowskim peto 1500 zł. w. a. zpn. celem doręczenia im t. s. uchwały z dnia 19 września 1889 l. 14426 ustanowił dla nich kuratorem adw. Dra Ludwika Glasera w Tarnowie.

Tarnów, 14 listopada 1889.

L. 18312 (7750 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa każdego, ktoby posiadał kartę wkładkową Tarnowskiej kasy oszczędności Nr. 41269 zapisaną w tomie 72 strona 73 w dniu 6 marca 1889 na imię Taffel Leib, wystawionej i na kwotę 900 zł. aw. opiewającej, by się w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej zgłosił i z nabycia takowej przed Sądem wykazał, w przeciwnym bowiem razie takowa za umorzoną uważaną zostanie.

Tarnów, 14 listopada 1889.

L. 33115 (7768 1 -3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadaczy gr. kat. kościołowi względnie probostwu w Pomorzanach rzekomo przez pożar zaginionych efektów a mianowicie: 1) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej nr. 8312 lit. A na 50 zł. winkulowanej na gr. kat. probostwo w Pomorzanach, 2) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 6901 lit. A. na 50 zł. winkulowanej na rzecz gr. kat. kościoła w Pomorzanach jako fundacya mszalna Iwana Makucha, 3) obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 4790 lit. A na 100 zł. winkulowanej na gr. kat. kościół w Pomorzanach jeko fundacya mszalna Maryi Romanowicz, 4) książeczki wkładkowej galic. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 18935 opiewającej na parafię gr. kat. w Pomorzanach, winkulowanej na żądanie gr. kat. konsystorza we Lwowie z pierwotną wkładką 5 zł. 55 ct. wa. wniesioną dnia 14 marca 1860, której stan z dniem 1 lipca 1889 wynosił 13 zł. 71 ct., 5) książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 34792 opiewającej na zakład ubogich przy gr. kat: cerkwi w Pomorzanach, winkulowanej na żądanie gr. kat. konsystorza we Lwowie z pierwotną wkładką 25 zł. wniesioną dnia 28 listopada 1877, której stan z dniem 1 lipca 1889 wynosił 40 zł. 70 ct., aby efekty te, a to obligacye indemnizacyjne w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, zaś książeczki gal kasy oszczędności w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej części Gazety Lwowskiej c. k. Sądowi krajowemu lwowskiemu tem pewniej przedłożyli, ileże w przeciwnym razie takowe za umorzone uznane zostaną.

We Lwowie, 7 września 1889.

L. 1320 (7745 1—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby z mocy ustawowego prawa zastawu po myśli § 25 ust. not. do kaucyi służbowej p. Antoniego Puszczyńskiego zastępcy c. k. notaryusza ś. p. Aleksandra Wintera we Lwowie mieli jakie pretensye, aby w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu te swoje pretensye w tejże izbie tem pewniej zgłosili, ile że w razie zaniedbania tego terminu zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie powyższej kaucyi jej właścicielowi bez względu na ich możliwe pretensye wydanem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 1 listopada 1889.

L. 8191 (7754 1—3)

W sprawie przeciw Szajndli Edelman i innym o zbrodnię uczestnictwa rabunku lub kradzieży w depozycie sądu tutejszego złożone są następujące przedmioty:

1. Para złotych kolczyków z brylantami, na każdym po jednym brylancie, osadzonym na złotej ściętej piramidce. Złoto kolczyków grubości cienkiego drutu.

2. Para złotych kolczyków formatu długiego, u dołu po jednym dużym owalnym brylancie, u góry po jednym okrągłym zaś po środku po jednym małym brylancie, w piramidce osadzonym. Etui fioletowym aksamitem obite.

3. Sześć sztuk srebrnych łyżeczek od kawy pozłacanych ze znakiem: C. K. A. A. K./1881 84, u spodu na wypukłości kwiaty biało emailowane.

4 Sześć sztuk łyżek stołowych srebrnych pozłacanych formatu okrągłego o rączkach w kształcie drążków karbowanych. Trzy z nich ze znakiem: C. A. C. A. K./1881 84, zaś trzy ze znakiem: O. A. M. A. K./1881 1884, wszystkie z napisem: „bez soły bez chliba, połowyna obida".

5. Sześć sztuk srebrnych pozłacanych większych łyżeczek od kawy, a to cztery jednakowo grawirowanych ze znakiem: B. A. A. K./1881 48, zaś jedna odmiennie grawirowana ze znakiem: A. K. A. K./1879 48, na wypukłości wszystkich kwiaty biało emailowane, po górnej stronie przy koncach rączek wytarte.

6. Złoty damski łańcuch na szyję z posuwalną sprzączką okrągłą, emailowaną i dwoma kutasikami u góry emailowanemi.

7. Łańcuch złoty na szyję z sprzączką okrągłą z góry niebiesko emailowaną, dolna część sprzączki czarna.

8. Para złotych kolczyków, wypukło wykonanych, każdy z jednym dużym i szesnastu małymi brylantami, z których w jednym pięć, a w drugim dwa brakuje. Duże brylanty u góry nad inne wystercają.

9. Zegarek srebrny ankier Remontoir o 19 kamieniach, trzech srebrnych kuwertach z pozłacanym kluczykiem Nr. 19407, niebiesko emailowany.

(Fabr. Watsh O. New York).

10. Para złotych kolczyków z których każdy składa się z dwóch pierścieni, osadzonych na fundamencie formy gwiazdy. Przez pierścienie przepuszczone walce niebiesko emailowane.

11. Zegarek srebrny ankier o trzech kuwertach z żółto metalowym łańcuszkiem, o 15 kamieniach Nr. 11661.

(Fabr. Tobias).

12. Zegarek srebrny ankier o trzech kuwertach, 15 kamieniach Nr. 41971 z łańcuszkiem srebrnym. (Fabr. Rott Roskel (Liverpol).

13. Para dużych srebrnych lichtarzy, w dolnej części pozłacanych.

14. Duży srebrny lichtarz.

Wzywa się w myśl § 376 p. k. właścicieli poszczególnych wyżej przedmiotów, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego wniesienia niniejszego edyktu, zgłosili się w sądzie tutejszym i prawo swe własności wykazali.

Tarnopol, dnia 7 listopada 1889.

L. 27159 (7703 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako handlowy zarządza wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych przy firmie „Galicyjski Zakład kredytowy ziemski w Krakowie", 1) że na skutek uchwały 18. zwyczajnego ogólnego Zgromadzenia akcyonaryuszy tegoż Zakładu w dniu 28 czerwca 1889 odbytego, zatwierdzonej reskryptem min. spraw. wewnętrznych z dnia 24 września 1889 l. 17806 paragrafy 2. i 54. statutów zniesione zostały, 2) że na skutek dalszej uchwały powyższego Zgromadzenia akcyonaryuszy, Towarzystwo akcyjne pod firmą „Galicyjski Zakład kredytowy ziemski, po niemiecku „Galizische Boden Credit Anstalt" zostało rozwiązane, likwidacya majątku z dniem 24 września 1889 powierzoną została Bankowi krajowemu Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowkiem we Lwowie, zaś siedziba Towarzystwa w likwidacyi przeniesioną została do Lwowa. 3) Że likwidacya prowadzoną będzie pod firmą „Zakład kredytowy ziemski w likwidacyi" po niemiecku „Galizische Boden Credit Anstalt in Liquidation". 4) Że firma likwidacyjna podpisywaną będzie w ten sposób. iż pod tą firmą bądź wydrukowaną, bądź stampilią wyciśniętą, bądź wypisaną, dwaj dyrektorowie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, lub jeden dyrektor, i zastępca dyrektora, albo jeden dyrektor, lub zastępca dyrektora i prokurzysta, a mianowicie panowie: Dr. Alfred Zgórski i Dr. Wacław Domaszewski dyrektorowie, Hipolit Bohdan, prezes Rady nadzorczej i Karol hr. Scipio zastępca dyrektora, Julian Horoszkiewicz, Bogusław Longchamps de Beriers i Michał Majewski prokurzyści, ci ostatni z dodatkiem p. p. (per procura) swoje podpisy położą.

Zarazem wzywa się wierzycieli rzeczonego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi, ażeby się do niego zgłosili.

Kraków, dnia 8 listopada 1889.

L. 11946 (7752 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Czerwińskiego, że przeciw niemu wniósł Mieczysław Henryk Gwalbert tr. im. Pawlikowski pod dniem 15 października 1889 do l. 11946 pozew o uznanie za zgasły i wykreślenie ze stanu biernego dóbr Kniażyce i Witoszyńce obowiązku Gwalberta Józefa dw. im. Pawlikowskiego jako właściciela dóbr Kniażyce i Witoszyńce, na utrzymanie dominium t. j. jurysdykcyi politycznej i sądowej płacenia co rocznie 40 zł. m. k. na rzecz Jana Czerwinskiego jako właściciela dóbr Grochowce i Koniuszki, który uchwałą z 23 października 1889 l. 11946 do postępowania pisemnego zadekretowano i do wniesienia pisemnej obrony 90 dniowy termin wyznaczono.

Oraz ustanowił Sąd dla pozwanego Jana Czerwińskiego kuratora w osobie adw. Dra Smutnego z zastępstwem adw. Dra Bersona i poleca mu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 23 października 1889.

L. 8389 (7753 1—3)

C. k. Sąd obwodowy dla spraw cywilnych w Rzeszowie zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Feicie Tendler, że w sprawie gminy miasta Rzeszowa przeciwko sukcessorom Majera Fröhlicha o 85 zł. 85 ct. i t. d. z pn. celem doręczenia jej uchwały z dnia 8 sierpnia 1889 l. 5374 i w przyszłości w tej sprawie zapaść mogących, a dla niej przeznaczonych uchwał, ustanowił dla niej kuratora w osobie p. adw. Dra Pilińskiego w Rzeszowie, a zarazem wzywa ją by służące jej środki obrony ustanowionemu kuratorowi podała lub sobie innego zastępcę obrała, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sobie przypisać by musiała.

Rzeszów, 7 listopada 1889.

L. 18463 (7707 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopalu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Teodorowicza że Dawid Franzos i Józef Kahany wnieśli przeciw niemu na dniu 5 września 1888 l. 18463 pozew o zapłacenie 36 zł. w. a. i że na ten pozew dzień sądowy na 22 stycznia 1890 na 9 godzinę wyznaczonym został.

Gdy obecne miejsce pobytu Józefa Teodorowicza nie jest sądowo znany, przeto ustanowił dla tegoż kuratora w osobie adwokata Dr. Pohoreckiego z Tarnopola i wręczył temuż doręczony pozew.

Ma zatem Józef Teodorowicz na powyższy termin osobiście stanąć, lub innego sobie obrać zastępcę lub kuratorowi potrzebne informacye udzielić ileże inaczej skutki ze zaniedbania wynikłe sobie samemu przypisze.

Tarnopol, dnia 6 września 1888.

Ч. 11117 (7725 2—3)

Ц. к. Сѹдъ повѣтовый м. дел. въ Коломыѣ именѹетъ др. Т. Красницкого кѹраторомъ ad actum для незнаной зъ житя и мѣсця побитѹ Олены Иванѣйчѹкъ Ӥкова въ справѣ малолѣтныхъ наслѣдниковъ Ӥкова Иванѣйчѹка противъ общомѹ рольничо-кредитномѹ Заведеню для Галиціи и Бѹковины въ ликвидаціи о 106 зар. 40 кр,

Коломыя, дня 28 липня 1889.

L. 36290 (7766 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza kwitu zastawniczego Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem krakowskiem Nr. 816 z roku 1888 opiewającego na udzieloną dnia 5 lipca 1888 zaliczkę w kwocie 2300 zł. wa. na zastaw 2 sztuk 5% premiowanych listów galic. Banku hipotecznego serya C. Nr. 346 i 3067 z kuponami płatnymi 1 września 1889 w nominalnej wartości 2000 zł. wa., i jednej sztuki 4½ % listu zastawnego towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. III Nr. 2656 z kuponem płatnym 31 grudnia 1889 nominalnej wartości 1000 zł. wa., by ten kwit zastawniczy w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego tego ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej sądowi tutejszemu przedłożył, inaczej takowy za nieważny uznany zostanie.

We Lwowie, 2 listopada 1889.

L. 12264 (7706 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie wzywa nieobecnych Leibę Linzenberga, Simę Flinkową i Beilę Randową, aby do spadku po zmarłym w Tarnowio 22 września 1888 Nuchymie Lingerbergu zgłosili się w ciągu roku i oświadczenie wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z tym, której oświadczyli, i z kuratorem dla nieletnich ustanowionym p. adw Dr. Salamonem w Tarnowie przeprowadzoną będzie.

Tarnów, 17 lipca 1889.

L. 9732 (7584 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem nieznanych z życia i miejsca pobytu Szczepana Kropiwnickiego i Michała Kropiwnickiego, że przeciw nim Hersch Hirsch, Eige Hirsch i Antoni Jaworski Piszkiewicz dnia 5 września 1889 l. 9732 pozew o uznanie własności parceli budowlanej nr. 130 w gminie Stupnica położonej i o uznanie prawa służebności wspólnego paszenia trzech krów i stawiania obrogu na parceli gruntowej nr. 1070 w rzeczonej gminie położonej, wnieśli, który to pozew tusądową uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 9732 do postępowania pisemnego i wniesienia obrony w dniach 45 dekretowanym został.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu pozwanych Szczepana i Michała Kropiwnickich ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata Dra Budzynowskiego, ze substytucyą tutejszego adw. Dra Brylińskiego z którymi spór wedle sprawoty sądowej przeprowadzonym będzie.

Upomina się zatem pozwanych, aby sądowi albo innego pełnomocnika wymienili albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, gdyż z zaniechania tego wyniknąć mogące skutki, sami sobie będą musieli przypisać.

Sambor, 17 września 1889.

Konkursa.

(7872 1—3)

Sąd Dynów poszukuje biegłego dyetaryusza z egzaminem tabularnym, płacą 30 złr. miesięcznie.

Dynów, 25 listopada 1889.

L. 4072 (7859 1—3)

Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego w Krakowie opróżnioną została posada asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi.

Podania o tę posadę wnosić należy w drodze przepisanej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie do 13 grudnia 1889.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 19 listopada 1889.

Wiedeń, Mariahilferstrasse 22. | **W Austro-Węgrzech pierwszy, największy i najlepsze renome posiadający** | Budapeszt. Belgrad.

Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**

Przesyła na żądanie gratis i franko.

Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże

---

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukień. Flakon 25 i 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 25 i 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju otrzymuje się przez rozpylanie **Kadzidła sosnowego!** Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. — Flakon 60 ct., rozpylacze od 30 ct. do 3 zł.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, — kawałek 30 ct.

J. IHNATOWICZ 6358

Lwów, sklepy własne, ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25
w Krakowie Sukiennice L. 20, w Czerniowcach Rynek L. 2.



Za 4 centy

można mieć

kąpiel w domu.

Fabryczny skład w Galicyi
wanien i kanapek
prawdziwie cynkowych z **aparatem do grzania wody,** jakoteż wszelkich przyborów do kąpieli.

A. Królikowski

Lwów, ulica Janowska L. 14.
Ilustrowane cenniki na żądanie. Wedle umowy także na rozpłatę. 6569

Jan Porawski

znakomity stroiciel fortepianów, ianin i organów. Przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincyi. Lwów, Teatralna l. 9. I. piętro wchód z ganku. 7573

Do sprzedania.

1 ogier skarogniady, 4 konie gniade, 2 konie migdałowate, 2 konie srokate w Kaczkówce w guberni Podolskiej, 35 kilometr. od Wapniarki stacyi kolei Wołoczysko-Odeskiej. 7577



Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu.

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport zł. 1.60 Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej

Na cele lecznicze

To też koniaki firmy 5718

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

zastosowują i polecają pp.
profesor Korczyński, profesor Pareński w Krakowie, radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w Wiedniu
i najwybitniejsi profesorowie medycyny krajowi i zagraniczni.

Ceny (wszędzie jednakie):	cała oryg. butelka w 5 gatunkach	. a zł. 2.10, 2.60, 3.10, 4 10, 5.00
	pół „ „ „ „ „	. a „ 1.20, 1,40, 1 70, 2 20, 2.65
	ćwierć „ „ „ „ „	. a „ 0.75, 0.85, 0.95, 1.25, 1.45

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach.
Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse 2. Ecke der Kärthnerstrasse.

Dyetaryusz 7873

pracujący w sądach przeszło 7 lat, z pięknem nader szybkiem pismem, przy znakomitej manipulacyi karnej i odpowiedniej manipulacyi cywilnej — poszukuje zaraz umieszczenia w Sądach, u pp. adwokatów i notaryuszów. Adres J. J. K. poste restante Strzyżów.

Pół kilo szynki 80 ct., masła 48 ct, masło deserowe, chleb czysto żytni, powidła, miód, korniszony, konfitury, rydze, mąka, smalec, słonina i t. p. — ceny najniższe · poleca handel produktów wiejskich 7039
Stanisławy Pesel, ul. Halicka L. 15.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

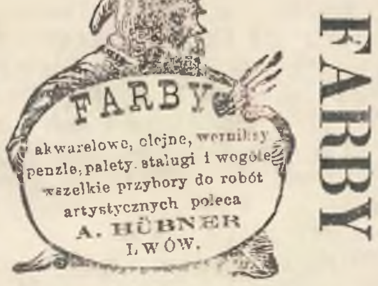
w Krakowie,

poleca
Zbiór kolęd ułożony do spiewu lub na sam fortepian, przez Józefa Sierosławskiego, cena zł. 1·20.
Gwiazdka na fortepian przez Wilsona, cena 50 ct. 7816

W Izydorówce (p. Zurawno, stacya kolei Stryj) jest do nabycia **ogier** 4-letni, maści kasztanowatej, miary 15·5, od Gazelli po rządowym ogierze Gidrunie. Również są do nabycia 2 **klacze** 5-letnie ujeżdżone w zaprzęgu i pod wierzch, 15 miary po Gidrunie. — 1 **buhaj** pełnej krwi oldenburskiej, od importowanych pochodzący, 3-letni. Bliższa wiadomość: „Zarząd dóbr.“ 7881

4122

FARBY



FARBY

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSKE

MIDŁO IXORA

ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przeady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie. 5866



Ogniotrwałe żelazne
kasetki
do przyśróbowania jak niemniej używane już nowe ogniotrwałe
KASY
najtaniej u
S. Bergera
w Wiedniu, Bräunerstrasse, 10

Patentowane Strakosch-Boner

Maszyny do prania

i



marglarnie

poleca
Aleksander
HERZOG
Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi gratis i franko. 672

Ważne dla Panów!

Szczególnej uwadze zaleca się nowo otworzony przy ulicy Słowackiego vis-a-vis c. k. nowej poczty

Pokój do śniadań

pod firmą 7549

Wilh. Katzenellenbogen

Elegancko urządzony o dwóch salach gościnnych, gdzie są podawane P. T. Gościom wszelkie napoje jakoteż zimne i gorące przekąski w najlepszej jakości i po bardzo umiarkowanych cenach, przedewszystkiem wzorowa czystość i dobra usługa. Wyborne piwo wszelkiego rodzaju, znakomite gorące trunki, świeże artykuły do spożycia, ceny umiarkowane — wszystko to wymowny dają dowód, że ten nowy lokal na szczególną uwagę i dobrą opinię, jakoteż poufną rekomendacyę szerszych kół zasługuje o czem każdy raczy się naocznie przekonać.

Ogłoszenie. 7878

Ogólne zgromadzenie

spółki kuśnierzy, Towarzystwa zaregestrowanego z nieogr. poręką w Starym Sączu, odbędzie się dnia 29 grudnia 1889 o godzinie 2 po południu w sali radnej magistratu Starego Sącza, na które P. T. członków Towarzystwa tego się zaprasza.

Przedmiotem obrad będzie:

1. Wybór dyrekcyi i ich zastępców na czasokres 3 lat, począwszy od 1 stycznia 1890 roku.
2. Wybór Rady nadzorczej i
3. wybór prezesa.

Stary Sącz, 26 listopada 1889
Stanisław Zagórowski,
prezes rady nadzorczej.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone medalem srebrnym na wystawie hygieniczno-lekarskiej
we Lwowie w roku 1888,
zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:

Dr. C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinzera z **Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego dra Ziembickiego ze **Lwowa,**
Prof. dr. Korczyńskiego i prof dr. Jakubowskiego z **Krakowa,**
c. k. radcy sanit. prymaryusza dr. Wolana, dr. Strzeleckiego, dr. Stockloewa w **Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE

aptekarza

KAROLA MIKOLASCHA

we Lwowie,

w ćwierćlitrowych flaszkach z kieliszkiem, jak: 7409

Wino chinowe złr. 1·50 — wino chinowo-żelaziste złr. 1.50 — wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1.50 — wino pepsynowe złr. 1.50 — wino peptonowe złr. 1.50 — wino Condurango złr. 1.50.

Główny skład na Galicyę w aptece KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.
Skład główny w Krakowie u aptekarzy pp. F. Gralewskiego i K. Wiszniewskiego.
We Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III, Heumarkt, 3.
Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 13 dom Werzera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.